

# HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.  
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu  
Sekretariat czynny od godz. 3—6 po południu.

## Zwołanie sesji budżetowej Sejmu i Senatu

na dzień 31 b. m.

WARSZAWA, 25.10 (PAT). Dziś o godzinie 11 doręczono p. szefowi biura Sejmu i Senatowi Pomykalskiemu dekrety, dotyczące zwołania Sejmu i Senatu na sesję zwyczajną. Dekret, wystosowany do Sejmu brzmi:

Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję Sejm do m. stoł. Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1927 roku.

Warszawa, dnia 21 października 1927 r.

Prezydent Rzplitej (—) Mościcki  
Prezes Rady Ministrów (—) Piłsudski

Dekret, wystosowany do Senatu ma brzmienie:

Na podstawie art. 37 Konstytucji zwołuję Senat do m. stoł. Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1927 roku.

Warszawa, dnia 21 października 1927 r.

Prezydent Rzplitej (—) Mościcki  
Prezes Rady Ministrów (—) Piłsudski

WARSZAWA, 25.10 (PAT). Wobec tego, że kancelaria Sejmu została powiadomiona, że druki preliminarza budżetowego na r. 1928/9 zostaną złożone w Sejmie w dn. 31 b. m., marszałek Sejmu Rataj ma zamiar zwołać pierwsze posiedzenie Sejmu w zwyczajnej sesji budżetowej na dn. 2 wzgl. 3.XI. r. b.

## Dziś zapadnie wyrok w procesie o morderstwo atamana Petlury

PARYŻ, 25.10 (PAT). Na wtorkowych rozprawach procesu Szwarzbarda obrona zarówno oskarżenia jak i powoda cywilnego zgodziła się co do zarzeczenia przesłuchania dalszych świadków.

Wyrok spodziewany jest jutro wieczorem.

## Krwawe walki na granicy Jugosławii

WARSZAWA, 25.10 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”).

Białogrodzka „Polityka” donosi o nowych napadach band bułgarskich komitadży na wioskę Graskotin, położonej o 10 km. od Zajecar. Po godzinnej walce karabinowej została banda macedońska odrzucona. Równocześnie został dokonany wczoraj nowy zamach na składy amunicji pod Pozarewaczem. Straż wojskowa zaalarmowała sąsiednie strażnice tak, że razem odrzucono atakujących bandytów.

## Groźna sytuacja w Albanii

Alarmy co do zbrojnej interwencji Włoch

WARSZAWA, 25.10 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”).

Donoszą tu z Paryża, że w Albanii wybuchło ponownie powstanie. Poranna prasa paryska wyraża obawę, że wypadki mogą spowodować interwencję Włoch na rzecz obecnego prezydenta Albanii. Już wczoraj rozeszły się pogłoski, że Albania zwróciła się do Włoch o zbrojną pomoc. Pogłoski te jednak dotychczas nie potwierdziły się. „Populaire” pisze: „W razie interwencji Włoch, powstaje poważne niebezpieczeństwo. Co uczyni w takim wypadku Jugosławia? Każdy konflikt na Bałkanach nawet o najbardziej lokalnym charakterze grozi niebezpieczeństwem rozszerzenia się na całe Bałkany.

## Trzykrotne pokrycie pożyczki polskiej zagranicą

# Wielki sukces finansowy Polski

## Ani jedna obligacja polska nie pozostała w portfelach banków

Wywiad „Hasła Łódzkiego” z przedstawicielem banków amerykańskich p. J. Monnetem

WARSZAWA, 25.10 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”).

Nasz korespondent (F) donosi z Paryża: Pan S. Strong, dyrektor „Federal Reserve Bank” nadesłał na ręce tutejszych przedstawicieli grupy banków amerykańskich, emitujących pożyczkę polską, następujący telegram:

„Pragnę się podzielić z panami wielkimi zadowoleniem, jakie odczuwam z powodu wyjątkowego powodzenia subskrypcji polskiej pożyczki”.

Potem, jak mówią Francuzi, „on n'a plus qu'a tirer l'échelle” — można odstawić drabinę, gdyż wyżej już się wspiąć trudno, więcej niż taką opinię owego finansowego samowładcy osiągnąć nie sposób.

Telegram Stronga ma tem większe znaczenie, że nie jest on bynajmniej grzecznościową manifestacją, przeznaczoną dla prasy. Zgłosił wyjątkowo miarę cenny przywilej zapoznania się z jego brzmieniem.

— Ale na czym właściwie polega powodzenie subskrypcji? Czyż zasadniczo każda pożyczka ni jest pokryta? Jak się to mierzy?

To zapytanie zadałem wczoraj panu Janowi Monnetowi, temu, zdawałoby się młodzieniaszkowi, który wszelako jest jedną z wielkich głów finansowych świata i wysokiej bardzo miary umysłem politycznym, a przy-

tem przez kilka lat był osi sekretarjatu Ligi Narodów.

— Ależ naturalnie — rzekł mi — że się to mierzy i ocenia.

Subskrypcje oczywiście gwarantują zawsze banki tak, że w każdym wypadku jest ona pokryta i zainteresowane państwo otrzymuje przewidziane sumy. Ale jądro sprawy jest w tem, czy to pokrycie było istotne, czy też fikcyjne, czy emitujące banki nie były zmuszone zachować w cieniu swych kas pliki niesprzedanych walorów.

— Czy były takie wypadki?

— Ależ oczywiście, tak było z pożyczką budapeszteńską, tak było również z pożyczką jugosłowiańską. Gdy w czerwcu tego roku, przed wakacjami banki amerykańskie zdecydowały się zlikwidować te

niewyprzedane resztki,

nastąpiło załamanie kursów. Budapeszt spadł z 86 na 81, Jugosławia z 88 na 84.

Nastąpiło zagwożdżenie giełdy i jako konsekwencja przerwanie do jesieni rokowań pożyczkowych z Warszawą.

Dziś atoli z pożyczką polską jest zgoła inaczej. Nie udało się żadnemu z naszych banków zachować bodaj jednej polskiej obligacji na pamiętkę. Tak je publiczność rozchwiała. Gdybyśmy byli mieli

trzy razy więcej tych obligacji, też by to wszystko wsiąkło.

— Skąd to powodzenie?

— Dobry stan budżetu polskiego, rozumne zarządzanie skarbu i Banku Polskiego, którego rzecznikiem w Ameryce był człowiek tej miary co wiceprezes Banku Polskiego, Młynarski. Nie mam dość słów uznania dla tego człowieka, który byłby chlubą każdej na świecie największej bodaj finansowej instytucji. Polska doprowadziła gmach swoich finansów do porządku i tak się czuła

pewną siebie,

że zaproponowała nam przydzielenie do Banku Polskiego nie kontrolera, nie „advisera”, ale obserwatora. Tylko silny i zdrowy organizm nie boi się światła dziennego. To było decydujące, przekonywujące. Banki dały swoją gwarancję. Ale co najważniejsze i mało omówione — wszystkie banki emisyjne zdecydowały pod wpływem Federal Reserve Bank i Banque de France otworzyć kredyt Bankowi Polskiemu, wszystkie, nie wyłączając berlińskiego Reichsbanku. W ten sposób stabilizacja złotej oparła się na fundamencie granitowym.

## APEL ANGLJI I FRANCJI

do rozsądku Kowna

wywołuje ataki wściekłości zaślepiętego szowinizmu

WILNO, 25.10 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Do Wilna nadeszła zupełnie sprawdzona wiadomość o ostatnich posunięciach rządu litewskiego w stosunku do Polski. Na całym pograniczu polskim z polecenia władz centralnych utworzono szereg band dywersyjnych, wzorowanych na dywersyjnych bandach so-

wieckich. Organizacje te mają urządzać wypadki na teren Polski. Sztab północnej grupy wypadkowej znajduje się w Koszedarach a południowej w Olicie. Do szeregów tych organizacji, rząd przyjmuje szaulisów, znających dobrze teren polski. Otrzymują oni odpowiednie wynagrodzenie.

## Kowno przygotowuje bandy dywersyjne przeciw Polsce

KOWNO, 25.10 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Według doniesień pism angielskich, powtórzonych przez prasę litewską, posłowie angielski i francuski w Kownie podjęli demarche u rządu litewskiego wzywając gabinet Waldemarsa do wycofania memorjału przedłożonego Lidze Narodów w sprawie polsko-litewskiej. Przedstawiciele dyplomatyczni Francji i Anglii uzasadniają krok swój tem, że należy podobne różnice zdań załatwiać

bezpośrednio bez wzywania Rady Ligi Narodów. Przykład serbsko-bułgarskiego sporu skłania mocarstwa do przypuszczenia, że także polsko-litewskie kwestje będąc możliwe w podobny sposób załatwić.

Prasa litewska wyraża się z oburzeniem o interwencji dyplomatycznej Francji i Anglii, określając ją jako jednostronne poparcie polskiego punktu widzenia.

## Strajk górników niemieckich wygasa

Już 80 procent górników przystąpiło do pracy

WARSZAWA, 25.10 (Tel. wł. Hasł. Łódz.). Donoszą z Berlina, że wczoraj rano o godzinie 6-ej podjęto pracę na kopalniach w środkowych Niemczech. Około 80 proc. robotników wróciło do kopalń i warsztatów.

Część robotników, która nie powróciła do pracy, pozostaje pod wpływem komunistów. Górnicy, jak wiadomo, powrócili do pracy po otrzymaniu podwyżki zarobków o 60 fenigów dziennie.

## Dziś i dni następnych WYSTĘPY

Teatru Literacko-Art.

„GONG”

W lokalu kinoteat. „LUNA”

Zespół składa się z 25 osób pierwszorzędnych sił Teatrów Warszawskich, oraz baletu

Odegrana będzie rewja

„Jazda! Do Łodzi!”

Przegląd aktualny w 14 częściach pióra Lela, Nela, Szer-Szenia, Wima i A. Własta

1. Pierwsze uderzenie gongu
2. Prawie, jak u dzikusów
3. Inspekcja moralności
4. Operowe małżeństwo
5. Fantazja hiszpańska
6. Przewrót w Pikutkowie
7. Jednak miła jest ta Łódź

8. Ich dwóch ona jedna
9. Niewolnica
10. Serce kobiety
11. Danse exentrique
12. Radjomanja
13. Kto skasuje liczniki
14. Jazda! Do Łodzi!

Zapowiada: Walery Jastrzębiec  
Reżyser: Walery Jastrzębiec  
Kierownik literacki: Jerzy Nol  
Kierownik muzyczny: Dyr. Tadeusz Sygletyński

Baletmistrz: Eugenjusz Wojnar  
Dekoracje: Art. mal. S. Frasiaka  
Efekty świetlne: S. Oględzki.

Codziennie 2 przedstaw. o g. 7 m. 45 i 10 w\*  
w niedziele dodatkowe o godz. 5 min. 45.

# Niemcom zależy na traktacie handlowym z Polską

## Stanowisko Polski winno być nieustępliwe. — Europa nie może mieć pretensji do nas wobec samoobrony

Sprawa wznowienia rokowań o traktat handlowy Polski z Niemcami występuje obecnie na forum i interesuje żywo nie tylko nas i Niemcy, ale całą Europę. Od traktatu bowiem polsko-niemieckiego zależeć będzie normalny obieg krwi w gospodarczym organizmie powojennej Europy i Polska zdaje sobie doładnie z tego sprawę i jeżeli zgodzą się na podjęcie rokowań i na sam traktat handlowy, to czyni to w pierwszym rzędzie przez wzgląd na inne kraje. Sama Polska nie zyskuje bowiem nic na traktacie handlowym z Niemcami, a nawet wręcz przeciwnie, traci.

Przedstawmy sobie, że traktat został zawarty. Wówczas przemysł i handel niemiecki ma pole do działania, może ratować bardzo poważny deficyt w swym bilansie han-

dlowym przez masowy eksport wyrobów swoich do Polski, a kupiec nasz znalazłby się w trudnym położeniu wobec konkurencji niemieckiej. Przemysł niemiecki rozporządza bowiem znacznymi kapitałami i może z łatwością operować długoterminowym kredytem i bezwzględnie zalałby Polskę swoimi wyrobami. Nasz przemysł nie mógłby podoląć i zdając sobie z tego sprawę, nie może mu zależeć na traktacie handlowym z Niemcami,

jak gwałtem wmawiają w nas Niemcy. To nie nam zależy na traktacie, ale Niemcom i wobec tego spodziewać się należy, że po długiej próbie Niemcy zmiękną i traktat z Polską podpiszą na warunkach przez nas podyktowanych. Zależy tylko, aby czynniki nasze stały twardo przy swoich żądaniach i nie pozwoliły Niemcom na ich bezczelne wymagania dotychczasowe. Europa zaś nie może się dziwić, że zachowujemy środki ochronne, bo

coby się z nami stało, gdyby tak Polska pozwoliła bez żadnych zastrzeżeń osiedlać się firmom niemieckim u nas. Powrotna fala Niemców zalałaby znowu ziemie zachodnie naszej Rzeczypospolitej i charakter narodowy zatraciłby te przastare ziemie polskie jak było ongiś.

Jeżeli więc Polska nie odrzuca pertraktacji i okazuje dobrą wolę, to czyni ze względu na całą Europę, by nie tamować obiegu krwi, jak powiedzieliśmy powyżej. Stanowisko to uznaje całe społeczeństwo nasze, ale jednocześnie ma prawo domagać się od rządu, aby rokując z Niemcami, był stanowczy i nieustępliwy w kwestjach zasadniczych, a które choć w części zabezpieczą nas od ujemnych skutków traktatu.

## Czy księżę Karol powróci na tron Rumunii?

### Cofnięcie koncesji na pismo monarchistyczne

WARSZAWA, 25.10 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”).

Prasa berlińska w sprawie listu ks. Karola, wystosowanego do stronnictw politycznych, jak również i do premiera Bratianu, ogranicza się jedynie do krótkich wzmianek depeszowych.

Dzienniki niemieckie donoszą z Bukaresztu, jakoby rumuńska prasa pozostawała pod specjalnie ostrą cenzurą policji. Nie wolno jej niczego pisać o aresztowaniu p. Manolesco, który miał doreczyć te listy. Podobno rząd zagroził pismom konfiskatami za podawanie informacji o dążeniach ks. Karola do objęcia tronu.

BUKARESZT, 25.10 (ATE). Aresztowany wczoraj podsekr. stanu Manolescu zamierzał wydawać od 1 listopada r. b. dziennik pod tytułem „Crayn Nou” co w języku rumuńskim oznacza „Nowa gwiazda” albo „Nowy król”. Dziennik miał prowadzić propagandę za powrotem księcia Karola do Rumunii i za przywróceniem mu praw królewskich. Z rozporządzenia policji cofnięto koncesję na wydawanie dziennika i zdjęto sztyl redakcyjny. Stronnictwa opozycyjne zamierzają podczas wznowienia sesji parlamentu w czwartek wnieść interpelację z powodu represji wobec nowego dziennika.

## W przyszłym tygodniu rozpoczną się rokowania handlowe z Niemcami

### Wieprzowina nadal największą przeszkodą

WARSZAWA, 25.10 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”).

Donoszą z Berlina, że dzisiejsze poranne dzenniki jeszcze raz podkreślają, że rząd Rzeszy zupełnie kończy obecnie swoje przygotowania do natychmiastowego podjęcia rokowań handlowych z Polską. Najpóźniej w przyszłym tygodniu mają się rozpocząć pierwsze rokowania. Minister aprowizacji Schielle oraz szeregi jego przyjaciół nadal sprzeciwiają się importowi polskiej wieprzowiny do Niemiec, podczas gdy sprawa importu węgla polskiego przestała być podobno kwestią sporną.

## Niemcy nie chcą płacić rat reparacyjnych

WARSZAWA, 25.10 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”).

Berliński nacjonalistyczny „Der Tag” donosi, że w Londynie daje się rzekomo zauważyć obawa, iż Niemcy zaniechają dalszych spłat reparacyjnych.

Jak sądzą, cała sprawa oddana będzie sądowi rozjemczemu, który zadecyduje o dalszych spłatach niemieckich.

— Nikt nie może przewidywać — pisze dziennik niemiecki — jakim będzie rozstrzygnięcie sądu rozjemczego.

Ma się tu niewątpliwie do czynienia z tendencyjnymi doniesieniami niemieckimi, odstawianymi przez pryncypalne plany Berlina.

## Ex - cesarz Wilhelm dał się odmłodzić na żądanie małżonki

WARSZAWA, 25.10 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”).

Z Berlina donoszą, że w byłych kołach dworskich Poczdamu krąży pogłoski, że Wilhelm II poddał się operacji odmładzającej.

Opór Wilhelma przeciw operacji, którą uważał za uwłaczającą jego godności, przełamała żona jego Hermina, która zwróciła uwagę ekscajsera na obowiązki wobec kraju.

## Znowu 350 ofiar sowieckich katów

osadzono w lochach czerezwyczajki

WARSZAWA, 25.10 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”).

Ryska „Prawda” donosi z Leningradu, że w ostatnich dniach aresztowano tam 350 osób pod zarzutem, że należą oni do tajnych organizacji, które podczas październikowych uroczystości zamierzały wykonać szereg zamachów na wybitnych komunistach.

## Powstańcy marokańscy obrabowali pociąg żywnościowy

WARSZAWA, 25.10 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”).

Donoszą z Paryża, że powstańcy marokańscy dokonali w pobliżu strefy el Abib śmiałego napadu na francuski pociąg żywnościowy.

W czasie walki zginęło trzech legionistów z wojskowej eskorty pociągu. Czwarty legionista zdołał zbiec do obozu francuskiego. Pociąg doszczętnie obrabowano.

## W przededniu wznowienia rokowań z Niemcami

## W Niemczech biją Polaków

### Bestjalskie znęcanie się nad polskimi robotnikami rolnymi

WARSZAWA, 25.10 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”).

Na początku rokowań polsko-niemieckich, które dojrzały do rozwiązania, należałoby przypuszczać, że w opinii niemieckiej i w najszerzych sferach społeczeństwa niemieckiego nastąpiło znaczne uspokojenie i rzeczowe ustosunkowanie się do Polski i Polaków.

Tymczasem w dalszym ciągu zachodzą fakty bestjalskiego niemieckiego i zbrodniczego wprost znęcania się nad Polakami.

Oto, wedle wiadomości świeżo otrzymanych z Berlina, przed paru dniami w majątku Schöndorf pod Weimarem w sposób bestjalski

pobito aż do krwi i do utraty przytomności polską robotnicę rolną, Zofję Maziarczyk.

Pobicia dokonał syn inspektora majątku za to, że Maziarczyk osmieliła się zwrócić mu uwagę — w chwili, gdy bił jedną z robotnic — że bicie polskich robotników jest niedozwolone.

Przed niedawnym czasem urzędnik gospodarczy tegoż majątku kilkakrotnie już pobił polskich robotników sezonowych, przytem przezornie

czynił to bez świadków.

Sprawa bestjalskiego pobicia Zofji Maziarczyk skierowana jest do prokuratora.

## Pogrzeb obrońcy Lwowa

ś. p. gen. dywizji Jana Thuliera

### był wielką manifestacją żałobną mieszkańców Lwowa

LWÓW, 25.10 (PAT). Pogrzeb ś. p. generała Jana Thuliera był wielką manifestacją żałobną Lwowa dla ogólnie szanowanego w mieście długoletniego b. komendanta dywizji we Lwowie i obrońcy tego miasta.

Po nabożeństwie w kościele garnizonowym trumnę ze zwłokami generała wzięli na barki oficerowie i ustawili na lawicę. W olbrzymim pochodzie żałobnym wzięły udział oddziały wojskowe garnizonu lwowskiego. Za

trumną i za rodziną postępował zastępca prezesa rady ministrów marszałka Piłsudskiego — gen. Norwid-Neugebauer, dalej gen. Sikorski, gen. Galica, szef francuskiej misji wojskowej w Warszawie gen. Champy i wielu innych.

Nad otwartym grobem pożegnał zmarłego imieniem garnizonu lwowskiego gen. Zawistowski, a imieniem misji francuskiej gen. Champy.

## Udział polskiej medycyny wojskowej

### w kongresie amerykańskich chirurgów w Carlisle

NOWY YORK, 25.10 (PAT). Gen. Stanisław Rupert i płk. Zakliński wzięli udział w kongresie amerykańskich chirurgów wojskowych w Carlisle (Pensylwanja).

Przy tej sposobności gen. Rupert złożył wieniec świeżych kwiatów na tablicy pamiątkowej upamiętniającej ofiary i poświęcenia członków amerykańskiego korpusu medycznego podczas wojny światowej.

Następnie gen. Rupert wziął udział w ob-

chodzie 10-lecia rocznicy zorganizowania polskiej armii w Ameryce. Uroczystość odbyła się w Buffalo przy udziale 10 tysięcy Polaków. Gen. Rupert wygłosił przemówienie, w którym powołując się na jawną przyjaźń polsko-amerykańską wzywa rodaków do okazania ich przybranej ojczyźnie tej samej niewzruszonej lojalności, której tyle dowodów dali Polsce.

## Łodzianin w nurtach Wisły

### Wyrodny ojciec zniewolił ósmioletnią córkę

Wyrzuty sumienia pchnęły go w objęcia śmierci

WARSZAWA, 25.10 (Tel. wł. Hasł. Łódz.). Onegdaj w godzinach popołudniowych zaalarmowano policję wodną wiadomością, że z mostu Kierbedzia rzucił się do Wisły jakiś mężczyzna.

Natychmiast do przystani komisariatu wyruszyły dwie motorówki na poszukiwanie desperata.

Długo krążyły po Wiśle w pobliżu miejsca, gdzie mężczyzna miał się skryć pod wodą.

Nie ukazał się on jednak na powierzchni. Policjanci przeszukali jeszcze dla pewności dno rzeki bosakami. Bez skutku!

Tymczasem w dniu wczorajszym do policji zgłosili się dwaj jacyś osobnicy i opowiedzieli fantastyczną wprost historię człowieka, który miał rzucić się w fale Wisły i ponieść w nich śmierć.

Nazwisko jego brzmiało Stanisław Urbański, mieszkał stale w Łodzi.

Przed paru dniami żona Urbańskiego wyjechała na wieś, pozostawiając pod opieką męża 8-letnią córeczkę.

W salach Grand-Kina

Piotrkowska 72.

TEATR REWJI

„MIRAZ”

Dzisiaj i dni następnych! wystawiana będzie rewja pióra EDWARDA REJA p. t.

„Potrzebne są już futra”

W PROGRAMIE:

„U dyrektora teatru”

Bomba śmiechu w 1 odsłonie z udz. REJA, WILA I RDY

„WARJAT”

Skecz w 1 odsłonie (bomba śmiechu)

SUŁOWE NUMERY:

JÓZEF STARUSZKIEWICZ

Aktualja, recytacje i satyry.

DUET MELERWIL

Tańce ekscentryczne.

?? MESSALINI ??

Piosenki.

I. KAMINSKA, Tańce rosyjskie.

L. PRAGIERÓWNA

Pieśni i piosenki.

EDWARD REJ, Szmoncesy i kawały.

ZYGMUNT ULLAS

Arje operowe i romanse.

Kierownik art.-lit. EDWARD REJ

Początek o godzinie 6, 8 i 10 wieczór.

# Zwierzęcy mord gospodarza i trzech Kobiet

## Zwyrodniali zbrodniarze mordowali ofiary wałkiem od maglownicy

Przypuszczalni sprawcy znaleźli się pod kluczem

Wczoraj w nocy we wsi Justynów pod Galkówkiem wymordowana została przez bandytów rodzina gospodarza Fryderyka Klemma.

Sposób w jaki ofiary zostały pomordowane świadczy o niesłychanym bestjalstwie krwawych bohaterów nowego Skolimowa.

W dniu wczorajszym rano 69-letni Fryderyk Klemm, żona jego 60-letnia Marja, 27-letnia córka Marta oraz 13-letnia wnuczka Wiktorja znalezieni zostali przez sąsiadów martwi ze straszliwie zmaskrowanymi głowami.

Zaalarmowano natychmiast o potwornym odkryciu władze policyjne. Na miejsce zbrodni przybyli: prokurator na powiat Łódzki Mandecki, sędzia śledczy na powiat brzeziński Michałowski, lekarz sądowy dr. Hurwicz, komendant P. P. na powiat brzeziński podkomisarz Wesołowski, naczelnik wydziału śledczego Komendy P. P. na m. Łódź komisarz Wayer, 5 wywiadowców oraz trener z psem policyjnym „Lordem”.

Sledztwo pierwiastkowe ustaliło następujące szczegóły ohydnej zbrodni: Fryderyk

Klemm, jeden z najbogatszych gospodarzy wsi Justynów, miał w sobotę wyprawić wesela córki swej Marty. Wśród okolicznych mieszkańców krążyła wieść, że Klemm posiada w mieszkaniu swem większą ilość gotówki, zamierzał bowiem córce swej dać w posagu 1000 dolarów. Żądza zdobycia tych pieniędzy skłoniła bandytów do dokonania napadu i morderstwa. W nocy wtargnęli oni do budynku, w którym wyposażył się Fryderyk Klemm. Rzucili się na śpiącego i przyduśli go, a następnie rozbili głowę wałkiem od maglownicy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa bandyci musieli być znajomymi Klemmów, gdyż jeden z nich udał się do chaty, w której spały kobiety Marja, Marta i Wiktorja Klemm. Kniejno wywoływał je, one zaś nie przeczuwając nic złego, udawały się za nim do izby, gdzie zamordowany został Fryderyk Klemm.

Tu w drzwiach czatował drugi bandyta i straszliwym uderzeniem wałka maglownicy w głowę zabijał. Świadczy o tem okoliczność,

że ciała trzech kobiet znalezione spiętrzone jedno na drugim w progu drzwi, prowadzących do izby Fryderyka Klemma. Po zamordowaniu całej rodziny bandyci zaczęli szukać ukrytych pieniędzy, o czym świadczy straszliwy nieład panujący zarówno w izbie Fryderyka Klemma jak i w tej, w której mieszkały kobiety. Pieniądże najprawdopodobniej bandyci znaleźli i wzięli ze sobą. Narzędzie mordu pokryte i oblepione włosami zamordowanych — wałek od maglownicy zostawili bandyci na miejscu.

Puszczono psa policyjnego śladami pozostałymi przez uciekających zbrodniarzy. Dochodzenie doprowadziło do aresztowania czterech gospodarzy, mieszkających w sąsiedztwie Klemmów a mianowicie 29-letniego Antoniego Kasprzaka 31-letniego Wojciecha Rابيةgo, 35-letniego Oskara Wencla i 25-letniego Otona Bauera.

Dochodzenie przeciwko aresztowanym prowadzone jest w trybie doraźnym. W razie udowodnienia im winy staną oni przed sądem doraźnym w Łodzi. (r)

# BESTJE W LUDZKIEM CIELE

## Straszliwy mord rabunkowy pod Łodzią

Tragiczna podróż rzeźnika i woźnicy

Wczoraj w nocy o godzinie 2 w kolonii Cyganka gminy Brus w odległości pół kilometra od wsi Grabieniec dokonano straszliwego napadu rabunkowego, którego ofiarą padł rzeźnik ze wsi Cyganka Józef Jaskólski oraz woźnica Antoi Tomaszewski.

Jaskólski wynajmujący Tomaszewskiego wraz z furmanką, udał się do Łodzi po zakup świni zabierając ze sobą 1200 złotych gotówką; 500 zł. miał w woreczku skórzanym na piersi, 700 zł. zaś umieścił w bucie przywiązując banknoty do nogi.

O godzinie 3 nad ranem gospodarz ze wsi Grabieniec Alfred Rempel, który wiechał z domu w celu udania się na targ do Łodzi ujrzał na szosie stojący wóz zaprzężony w dwa konie. Na wozie nie dojrzał nikogo. Gdy jednak podjechał bliżej oczom jego przedstawił się okropny widok: Na wozie, pławiąc się we krwi, leżały trupy dwóch mężczyzn. Twarze ich były potwornie zmasakrowane, z pękniętych czaszek wypływał mózg.

Przejęty zgrozą Rempel podciął swe konie i ruszył pędem na posterunek policji w Cygance, gdzie zameldował o straszliwym odkryciu. Komendant posterunku wraz z dwoma posterunkowymi wyruszył natychmiast na miejsce zbrodni, pozostały zaś posterunkowy powiadomił o niej telefonicznie komendę policji na powiat oraz wydział śledczy.

Na miejsce wyjechali natychmiast samochodem pp. starosta Rzewski, komendant policji powiatowej podkomisarz Nowak, prokurator Mandecki, sędzia śledczy Natkes oraz wywiadowcy Wydziału Śledczego z psem policyjnym Lordem. Jak ustaliło śledztwo pierwiastkowe zamordowanymi są: Józef Jaskólski i Antoni Tomaszewski. Napad był planowany gdyż bandyci musieli być dokładnie

poinformowani, że Jaskólski o oznaczonej godzinie wyjedzie z domu mając przy sobie większą kwotę pieniędzy. Morderstwa dokonano tępemi narzędziami, o czym świadczya potwornie zmasakrowane twarze i czaszki zamordowanych. Napadnięci musieli stoczyć z mordercami rozpaczliwą walkę, gdyż odzież ich jest porozrywana.

Fakt, że bandyci zamordowali również woźnicę, świadczy o tem, że zostali przez niego poznani, postanowili więc usunąć jedynego świadka napadu. Łupem okrutnych rabusiów stało się 500 zł., które miał Jaskólski w woreczku na piersi, pozostałych 700 zł. bandyci nie znaleźli. Pies policyjny nie mógł na-

razie odnaleźć śladu zbrodniarzy, gdyż od chwili popełnienia morderstwa do chwili przybycia władz przechodziło przez miejsce zbrodni wiele osób.

Wieść o zbrodni zelektryzowała i przejęła zgrozą ludność okoliczną, która tłumnie pośpieszyła na miejsce wyrażając różne przypuszczenia co do sprawców mordu. Na miejsce przybyły również rodziny zamordowanych. Przy zwłokach, które zabezpieczone zostały do zjechania władz sądowo-lekarskich rozgrywały się rozdzierające sceny.

Postawiona na nogi policja wojewódzka prowadzi energiczne dochodzenie celem ujęcia potwornych bandytów. (r)

# Ponura tragedia zbankrutowanego kupca

Brak środków do życia pchnął go w chłodne objęcia śmierci

W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Nowo-Cegielnianej 37 rozegrała się ponura tragedia, która do głębi wzruszyła mieszkańców całej dzielnicy.

Od dłuższego już czasu w wymienionym domu zamieszkiwał 46-letni Abram Silberman wraz z żoną i trojgiem dzieci. Silberman miał skład manufaktury, który z niewiadomych przyczyn przepisał na imię żony.

Skład prosperował źle, tak, że przed 2 miesiącami wiadomemu już było, iż Silbermanowa zbankrutuje. Przed trzema tygodniami, gdy Silbermanowej ogłoszono upadłość, wyjechała ona do Gdańska i przez długi czas nie dawała mężowi o sobie znaku życia. Silberman, który nie miał nawet środków na utrzymanie trojga dzieci i przejeżdżał do głębi krytyczną sytuacją materialną postanowił pozbawić się życia.

W dniu wczorajszym wysłał młodsze dzieci do

krewnych i powiesił się na szafie. Obwiązał szyje ręcznikiem i przytwierdziwszy go do szafy stanął na krześle, które następnie kopnięciem nogi odsunął.

W porze obiadowej najstarszy syn 16-letni Mendel wrócił ze szkoły. Gdy na jego pukania nikt nie odpowiedział, przystawił drabinę i przez oszklone drzwi zajrzał do pokoju.

Oczom chłopca przedstawił się straszny widok. Na szafie wisiał jego ojciec.

Na krzyk chłopca nadbiegli sąsiedzi, którzy wyważyli drzwi i odcięli wisielca. Silberman nie dawał już jednak żadnych oznak życia. Do żony Silbermana, która bawi ostatnio w Gdańsku wysłano depechę. Samobójca znany był w kołach kupieckich jako człowiek uczciwy i spokojny. Śmierć jego wywarła wrażenie bardzo przygnębiające.

Jest to już drugi wypadek w tym tygodniu samobójstwa kupca, z braku środków do życia. (r)

# Zbrodniarze ładu państwa pod kluczem

Policja ukróciła zakuzz młodocianych wywrotowców

Od dłuższego czasu policja polityczna w Łodzi otrzymywała konfidencjon. wiadomości, iż w domu przy ul. Wolborskiej 5 odbywają się tajne narady egzekutywy związku młodzieży komunistycznej. Wobec takich wiadomości zarządzono obserwację tego domu i stwierdzono, że do właściciela stolarni znajdującej się w tej posesji przychoǳą stale znani policji politycznej członkowie związku komunistycznego.

Onegdaj wieczorem gdy funkcjonariusze policji w dalszym ciągu obserwowali wspomniany dom zauważyli, iż grupka osób udała się do stolarni Wintera.

Przeczekawszy pewien czas policja wtargnęła do mieszkania i zastała siedzących dookoła stołu 5 osób odbywających poufną naradę. Na widok policji wśród zebranych powstała konsternacja. Zerwali się oni do u-

cieczki, lecz skierowana w ich stronę broń zmusiła ich do pozostania na miejscu.

Okazało się, iż w stolarni odbywało się posiedzenie MOPR-u (międzynarodowa organizacja pomocy rewolucji). Na stole znajdowano porządek dzienny posiedzenia, okólnik centralnego komitetu komunistycznej partji Polskiej, sprawozdania kasowe oraz różne odezwy.

Po skonfiskowaniu tych obciążających dowodów, aresztowano wszystkich obecnych. Są to 24-letni Mendel Chodźko, Zawadzka Nr. 21, 17-letni Leon Winter, Główna 65, 17-letnia Rachela Tajch — Zielona 6, 21-letnia Ryfka Warszawska (S-kołna 22) i 21-letnia Chána Gold, Lipowa 25.

Wszystkich odstawiono do aresztu urzędu śledczego do dyspozycji władz sądowych. (i)

# Cała rodzina zamordowała Misztalskiego

W sprawie zamordowania zagadkowego, 24-letniego częstochowianina Misztalskiego — policja prowadzi w dalszym ciągu energiczne dochodzenie. W wyniku tego śledztwa aresztowano narzeczoną za-

mordowanego, jej brata oraz jej matkę. Podejrzanie o współdziałanie w przestępstwie tem obciąża ich silnie. Istnieje przypuszczenie, iż wiedzą oni, kto dokonał zbrodni. (E)

# Światłocienie wielkiego miasta

HERMAN i LUDWIK.

Kochajmy się jak bracia, liczymy się, jak żydzi — oto naczelna zasada żywota pana Ludwika Wirkego.

Historja nasza zaczyna się w dawnych, okrytych mgłą niepamięci czasach przedwojennych, kiedy to wolno jeszcze było przechodzić na ukos, wchodząc z przodu, brąc łapówki i wogóle też.

Zacny pan Ludwik Wirke posiadał w tych dobrych czasach złote ręce. Kiedy pan Herman Kalt wrócił się do niego po pożyczkę 200 rb. uśmiechnął się tylko radośnie.

— Proszę pana bardzo. Służę, oto pieniądze.

— Bardzo dziękuję, za parę dni zwrócę panu z podziękowaniem.

Ale akurat za parę dni Wilhelmowi padła na głowę nieszczęśliwa myśl powojowania z Rosją, słowem wybuchła sławetna wojna. Pan Kalt przeszedł się do wojska, przeszedł również bolszewicką rewolucję, a wreszcie przed dwoma laty wrócił do kraju. O długu naturalnie zapomniał, któżby zresztą w obecnych czasach epidemji porządków i Heine-Mediny pamiętał o takich drobiazgach jak długi.

Lecz zły los chciał, że panowie Wirke i Kalt spotkali się przypadkiem na ulicy.

— Kogo ja widzę?! Jak Boga jedynego kocham! Pan Kalt? Jak się macie?

Panu Kaltowi odrazu stanęło przed oczyma 200 rubli, ale usiłuje pokryć wzruszenie.

— Ano, jako tako. Pcha się bidę i tyle.

— Ale, ale! panie Kalt, kiedy mi pan odda te 200 rubli?

— Czy ja jestem prorok, żeby to wiedział?

Od słowa do słowa i awantura gotowa. Zimny, zdawałoby się, sądząc z nazwiska, pan Kalt rozgrzał się, nana Wirkego również nerwy zawiodły i dalejże się dwaj znajomi okładali łaskami i pięściami.

Nowoczesne regulowanie rachunku przerwało Pogotowie Ratunkowe.

S.

# „Hasło sportowe”

E. T. S. G. NIE POJEDZIE DO LWOWA.

P. L. P. N. winna pokryć poniesione z jej winy straty.

Jak wiadomo, mistrz Łódzkiej Ligi I-szej zmuszony był przez P. L. P. N. do wyjazdu do Krakowa na mecz o mistrzostwo z Podgórzem, mimo, że to ostatnie nie było mistrzem Krakowa. W dodatku, nakaz wyjazdu nadszedł do Łodzi w ostatniej chwili, tak, że E. T. S. G., z powodu opóźnionego terminu, nie mogło się już postarać o zniżkę biletów kolejowych (33 procent), z jakiej wszystkie drużyny korzystają. Zatem z winy PLPN. powstał deficyt kasowy, przekraczający możliwość płatniczą E. T. S. G.

Biorąc pod uwagę, że P. L. P. N. zobowiązało się do pokrywania wszelkich deficytów powstałych z rozgrywek o mistrzostwo Lig okręgowych, E. T. S. G. zwróciło się do niej z prośbą o dotrzymanie danego przyrzeczenia, jednakże do dzisiaj E. T. S. G. nie otrzymało, ani odpowiedzi, ani pieniędzy. I jeżeli w najkrótszym czasie pieniądze nie nadejdą, to E. T. S. G. nie wyjedzie do Lwowa na mecz z 6 p. lotników, który się ma odbyć 30-go b. m., gdyż prostopu niema za co.

„WKOŁO MACIEJU”.

Tańczą od roku P. Z. P. N. i P. L. P. N., jak niedobrana para.

Rozłam w polskiej piłce nożnej, liczy sobie już całą wiosenkę życia, ale o załagodzeniu go niema jeszcze mowy. Wprawdzie stworzono już kilka komisji i komitetów ugodowych, porozumiewawczych i t. p., które jednak prócz wprowadzenia do tej żywotnej dla polskiego sportu kwestjii, dalszego zamętu i nieporozumienia nic nie działały.

Olimpiada na karku i cały świat przygotowuje się do niej, a u nas, nie wiadomo jeszcze, czy polska piłka nożna stanie wogóle do tej bezkrwawej walki narodów.

Z wiosna b. r. gdy Liga była pewną samobójstwa P. Z. P. N., nie troszczyła się oń. Dziś jednak, gdy i w Lidze nie jest o wiele lepiej, jak w P. Z. P. N., ten ostatni stawia się i zaczyna pokazywać swe, acz przytępione, lecz zahartowane pazurki.

Cały zaś świat sportowy, patrzy się z politowaniem na płytki i bezzmysłny taniec, tej najbardziej niedobranej pary i nie może znaleźć powodów, dla których on tak długo trwa. Bo, gdyby obu tańczącym dobro sprawy, choć odrobinę na sercu leżało, to i do porozumienia doszłoby niezawodnie już dawno.

## Zatrute ryby

Nocy wczorajszej w mieszkaniu Bekermusów przy ulicy Drenowskiej 4 rozległy się nagłe tak głośne jęki i krzyki, że zaalarmowały wszystkich sąsiadów, mieszkających w tym domu. Gdy próba otwarcia drzwi zawiodła, zaś jęki w mieszkaniu wzmagaly się coraz bardziej, sąsiedzi wyważyli drzwi i ujrzeli rodzinę Bekermusów składającą się z 4-ch osób wijącą się w bolesciach.

O wypadku powiadomiono pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził masowe zatrucie się rybami i po udzieleniu wszystkim pierwszej pomocy Bekermusa oraz córkę, znajdującą się w stanie przytomnym pozostawił na miejscu, żonę zaś jego i 16-letniego syna w stanie bardzo poważnym zmuszony był przewieźć do szpitala Poznańskich.

Powiadomiona o powyższym policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia miejsca zakupu tych ryb. (i)

## Nieuczciwy sołtys

Z polecenia Wydziału Powiatowego została dokonana przez Inspektora Samorządu Gminnego, p. Edwarda Szczerbińskiego, nagła lustracja Urzędu gminy Wiskitno. W czasie lustracji stwierdzono, że sołtys wsi Feliksia, Basisik, nie wpłacił do kasy gminnej i roztrwonil 1,255.— złotych, ściągniętych z mieszkańców z podatków komunalnych i skarbowych. Defraudant został aresztowany, zaś sprawę przekazano p. prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

# NIEZWYCIĘŻONY FORD

## Po rocznym milczeniu przystępuje do zdobycia świata dla nowego typu samochodów

Od roku jesteśmy świadkami ciekawego zjawiska. Przed rokiem wielki przemysłowiec z Detroit był na ustach wszystkich.

Henryk Ford był u szczytu sławy. Ford był najbogatszym z ludzi, Ford najgenialniejszym, Ford najdoskonalszym typem obywatela, Ford Napoleonem przemysłu, Ford sam zabierał ustawicznie głos w najrozmaitszych sprawach, Forda wszędzie było pełno, a pół świata jeździło „Fordami”.

Od roku jednak jak nożem uciął! Cała ta wrzawa ucichła, a w miejsce jej podniosła się nowa, wroga dla Forda, Ford sam zamilkł, a za to podniosły się ataki najgwałtowniejsze, najzjadliwsze na jego samochody, na niego samego, a żydzi amerykańscy zaczęli go nękać procesami sądowymi. Żydzi wyzyskiwali sytuację przemysłową, aby pomścić się na nim za jego działalność antysemitką, a ci co stworzyli tę sytuację wyzyskali żydów, ażeby doreszty dobić Forda. Ford albo się nie bronił, albo bronił się słabo, ustępował godził się, płacił, jakby był od tego stopnia zajęty czymś innym, że na najważniejsze sprawy nie miał czasu.

Równocześnie zaczął zanikać na ulicach i drogach całego świata dotychczasowy samochód Forda. Niesłychanie tani, a doskonały w swoim rodzaju, odznaczający się tem, że był jedynym samochodem, który nie ograniczał się do jednego miasta, jednego kraju, lub nawet jednego kontynentu, ale był w masowym użyciu na całej kuli ziemskiej, obrotny, łatwy do prowadzenia, wytrzymały, łatwy do naprawy, miał jednakże tę wadę, że odnowić się nie daje, a nowe zupełnie Fordy przestały się pojawiać. Tymczasem powstawały coraz to nowe fabryki, coraz to nowe typy samochodów innych marek, że resztki dawnych Fordów, które jeszcze pozostały w ruchu, zaczęły tonąć w powodzi konkurencyjnych wyrobów i stawały się stopniowo podobne do zbiedniałego inteligenta o wytartych lokciach.

Tajemnica tej przemiany jest wiadoma. Przed rokiem sam Ford przyszedł do przekonania, że ostatni typ jego samochodu jest skazany na śmierć, wobec udoskonalenia w wyrobie samochodów, jakie tymczasem się dokonywały. Zdawałoby się, że na to jest bardzo prosta rada: zacząć wyrabiać typ nowy. Ale u Forda nie była to rzecz tak naturalna. Jego samochód stał się światowym, stał się tem, co on chciał z niego zrobić, a mianowicie samochodem dla wszystkich, dla ludzi nawet niebogactw, dla robotników, tak, że dzięki Fordowi w Ameryce dziś co druga rodzina posiada samochód, tylko dlatego, że Ford w jego fabrykach zastosował wyłączenie pracy rąk ludzkich, na rzecz maszyn, do najdalszych granic. Jego fabrykacja samochodów była czemś jak odbijanie pieczęci na papierze, i to pieczęćki poruszanej bardzo szybko maszyną.

Wedle podania, przed przerwą fabryki Forda wyrabiały po jednym samochodzie na każdą minutę dnia pracy, przyczem jednak, że zajętych było 75 tysięcy ludzi, samem właściwie tylko dostarczaniem materiału surowego dla maszyn, czemś jakby posuwaniem papieru pod gwą pieczętkę. Była to więc pieczęć ogromna, tak wielka, jak przestrzeń zajęta przez wszystkie fabryki Forda. Zmieniać ją, stosownie do nowego typu, znaczyło to poprostu zburzyć wszystkie fabryki, a zbudować w ich miejsce nowe. Ford na to się zdecydował, wiedząc, że skazuje się temsamem na roczną nieprodukcyjność, a konkurencja postanowiła ten czas wyzyskać, ażeby Forda w ciągu tej przerwy zadziubać i sprawić, iżby po pojawieniu się, nowy typ jego samochodu nie znalazł poprostu nabywców.

Ten nowy typ Forda, trzymany dotychczas w ścisłej tajemnicy, ma się pojawić już w dniach najbliższych, poczem Ford znowu wystąpi do zdobycia świata dla niego świata.

Czy zwycięży? On sam ma ufnąć w swoje zwycięstwo, czego dógwodem jest najnowsza wiadomość, iż zakupił w Południowej Afryce wielkie plantacje kauczuku dla swoich samochodów, dowodem też jest, że jego fabryki w tej chwili zajmują napowrót 75 tysięcy robotników, t. j. tyle co w chwili największej ich działalności. Ale ważniejszą gwarancją nadziei zwycięstwa, niż ufnosć samego Forda, jest zaufanie do niego publiczności amerykańskiej. Zanim nowy typ samochodu Forda się pojawił, zamówiono już na ślepo dotychczas podobno przeszło 500 tysięcy nowych Fordów, a z tego przeszło trzecia część zapłacono gotówką. O ogromie tego zamówienia dają wyobrażenie, że gdyby Ford zachował szybkość swojej fabrykacji taką, jak przed przerwą, wyrabiając jeden samochód na minutę i gdyby nie ograniczył jej do oficjalnych godzin pracy, ale fabrykował samochody dniem i nocą, to pokazałoby się, że cała produkcja jednego roku jest już teraz rozsprzedana.

### Z obory na scenę Wieśniaczka — autorką dramatyczną

W Rejkjawk, stolicy Islandji, odbyła się w miejskim teatrze premiera sztuki napisanej przez wieśniaczkę.

Krystyna Signodottir, znana autorka islandzka pochodzi z rodziny wieśniaków. Sama nauczyła się czytać i pisać. Zdolności literackie zdradzała już w bardzo młodym wieku. Obecnie jako żona wieśniaka pracuje wspólnie z mężem na roli, zaś sztuki swoje pisuje w rzerwach między dojeniem krów, ubijaniem masła, a rozrzucaniem nawozu w polu.

Tej emancypantce nikt chyba nie uczyni zarzutu, że zaniedbuje obowiązki gospodyni dla urojonych nadziei...

Młody solidny człowiek poszukuje skromnie umeblowanego

### pokoju

z niekrępującym wejściem. Of. sub. H. K. do Adm. „Hasła”

Ale i to jeszcze nie zapewnia stałości powodzenia nowego „Forda”. Rzecz rozstrzygnąć może i utrwalic to powodzenie, tylko doskonałość nowego typu jego samochodu. Jeżeliby okazał się nie dość tańszy od innych, niedoskonalszy technicznie od nich,

to wobec ogromu zainteresowania się późniejsze zafamanie się musiałoby się skończyć tem większą katastrofą.

I to jest przyczyną dlaczego nowego „Forda” świat oczekuje z tak gorączkowym zaciekawieniem.

## Przepowiednie wróżki paryskiej na rok 1928

Liczba przepowiedni, prorocत्व, wróżb, prognoz na rok 1928 — ciągle wzrasta. W różnych krajach pojawiają się tego rodzaju przepowiednie, które jednak częstokroć zabarwione są specjalną tendencją narodową. I tak np. charakterystyczną jest rzeczą, że Niemcy prorocy starają się przyszłość Niemiec przedstawić w barwach jak najpomyślniejszych. Paryż był od dawna siedzibą wróżek, chiromantek, kabalarek, czytających przyszłość z kart, z fusów kawy, kuli kryształowej i t. p.

Słynną była swego czasu wróżka, p. de Thebes, która specjalnie trudniła się zestawianiem prognoz politycznych. Przyznać jej należy, że częstokroć przepowiednie te się spełniały, nie należy jednak zapominać, że przeważnie ta Pytja paryska wygłaszała swoje przepowiednie w formie tak ogólnikowej i tajemniczej, że można je było w rozmaity sposób interpretować.

Obecnie miejsce pani de Thebes zajęła wróżka i kabalarka, niejaka Theo Daniels. Przepowiednie tej wróżki cieszą się wielkim powodzeniem, nawet wśród najinteligentniejszych kół Paryża. Niedawno Theo Daniels ogłosiła przepowiednie dotyczące roku 1928, które zostały podane do wiadomości ogólnej w całym szeregu dzienników francuskich.

Przedewszystkiem Theo Daniels stwierdza, że przepowiednie jej ogłoszone na rok 1927, sprawdziły się w zupełności. Ten fakt zachęca ją i ośmiela do ogłoszenia nowych przepowiedni na rok 1928.

„Wiem — powiada wróżka — że wiele osób przyjmie się z drwinami i szyderstwem, ale niech poczekać cierpliwie rok, a wówczas przekonają się, że mówiłam prawdę”.

Theo Daniels stwierdza naprzód, że rok 1928 pozostawać będzie pod znakiem coraz

to silniejszej i energiczniejszej pracy pokojowej. Konsolidacja stosunków europejskich posunie się znacznie naprzód.

Niemcy poniekąd swoich planów wojennych i zajmą się pracą nad podniesieniem przemysłu oraz handlu.

Anglia będzie miała pewne kłopoty kolonialne, ale wyjdzie z nich obronną ręką.

Francja załatwi pomyślnie swoje trudności finansowe. W Rosji nastąpi przewrót a następnie ustalenie stosunków w duchu umiarkowanego demokratyzmu.

Rok 1928 ma być specjalnie katastrofalnym dla Włoch, gdzie wybuchnie ostra reakcja przeciwko rządowi Mussoliniego.

Polska połączy się z Litwą i stanie się państwem potężnym.

Wpływ Ameryki na Europę znacznie osłabnie. Rok 1928 ma być niekorzystnym dla Forda, który — według przepowiedni — straci znaczną część swego majątku.

W roku 1928 umrze jeden z monarchów europejskich. Liga Narodów zyska na znaczeniu, albowiem zdoła rozstrzygnąć pomyślnie cały szereg konfliktów międzynarodowych.

W roku 1928 urodzi się w Europie kilkunastu geniuszy, z tego pięciu przypada na Polskę.

Pani Theo Daniels ustala również prognozy pogody. Twierdzi ona, że zima na przełomie 1927-1928 roku będzie bardzo ostra. Na wiosnę kilka katastrofalnych powodzi nawiedzi kilka krajów Europy. Lato nie będzie również zbyt pogodne, jednak nie katastrofalne, tak, że to nie pociągnie za sobą żadnych złych stosunków ekonomicznych.

Tyle powiada pani Theo Daniels, a my musimy cierpliwie poczekać, czy i która z tych przepowiedni istotnie się zrealizuje.

## Lekcje języka francuskiego w dialogach

Wykłady języka francuskiego w wiedeńskim radjo zjednały sobie duże powodzenie dzięki świetnej metodzie nauczania, jaką wprowadził wykładający profesor Riviere. Z początkiem listopada wprowadzona będzie do wykładów tych mała zmiana. Dotychczas prof. R. sam jeden wypełniał półgodziną lekcję. Obecnie będzie mówił przez dwadzieścia minut sam, zaś dziesięć minut w dwu

głosie ze współudziałem znanej francuskiej autorki pani Zuzanny Mercie, przebywającej stale w Wiedniu. Oboje prowadzić będą przed mikrofonem swobodną towarzyską rozmowę na temat bieżących wydarzeń dnia codziennego. Inowacja ta niewątpliwie ogromnie ożywi lekcję i przyczyni się znacznie do zwiększenia liczby słuchaczy, uczących się języka francuskiego przez radjo.

## Nieoczekiwane skutki trzęsienia ziemi

Moskiewska „Prawda” donosi, iż analiza chemiczna masy, pływającej obecnie, po straszliwym trzęsieniu ziemi, w pobliżu Sebastopola, wykazała, iż są to twarde produkty naftowe, które siłą wybuchu wyrzucone zostały na powierzchnię morza. O bezsprzecznej obecności ropy na Krymie świadczą również duże ilości lotnych gazów, wydobywających

się bezustannie z głębokich szczelin, wytworzonych wskutek wstrząśnięć sejsmicznych.

Władze sowieckie wydelegowały natychmiast specjalną komisję fachową, polecając jej zbadać, czy i w jakich gatunkach możliwa jest eksploatacja krymskich terenów naftowych.



Donosiliśmy przed kilkoma dniami, że Kurjer amerykański, kursujący między New Yorkiem a Chicago uległ strasznej katastrofie. Zdjęcie nasze przedstawia gruzy i szczątki wagonów, które zagrzebały 30 osób.

## Pokaz „najnowszej” mody na ulicach Paryża

Na obiad proszony — w koszuli

Do posterunkowego regulującego ruch w bardzo ożywionym punkcie bulwaru de Batignolles w Paryżu, koło godziny 6 wieczorem podeszła dama otulona w bogate futro i rzekła rozkazującym tonem:

— Jestem hrabiną de Tessancourt. Moje auto odjechało, bo mój szofer jest osłem, moja torebka z pieniędzmi pozostała na siedzeniu, proszę mi ją przynieść natychmiast do pałacu prezydenta Doumergue, który oczekuje mnie z obiadem.

Posterunkowy spojrział na hrabinę nieco zdziwiony, ale dama powtórzyła swoje polecenie w tonie bardziej jeszcze rozkazującym:

— Proszę się pospieszyć, przecież powiedziałam, że prezydent czeka na mnie z obiadem. Pan się dlatego może waha, bo mnie pan nie zna. Proszę, niech pan spojrzy, przecież jestem w toalecie wieczorowej.

Dama odchyliła futro i posterunkowy ze zdumieniem zobaczył, że nie ma na sobie nic, oprócz przejrzystej koszulki koronkowej i kołki z pereł.

Posterunkowy sądził, że to jakaś pijana kokota pozwała sobie na taki nieodpowiedni żart, ale nieznaną pomimo swojej osobliwej toalety, przedstawiała się bardzo dystyngowanie i była bez wątplenia zupełnie trzeźwą. Widząc przerażenie i zdumienie policjanta, rzekła z uśmiechem:

— Czegóż mi się pan tak przygląda? Przecież paryscy policjanci powinni mieć jakieś pojęcie o najnowszej modzie. Belgja pod tym względem wyprzedziła Paryż. Tylko kobiety starsze, ponad lat 60, noszą na wieczór suknie, a sądzę, że chyba mnie w tej koszulce jest do twarzy. Czy pan nie znajduje?

I znowu zalotnie uchyliła płaszcz, tak że posterunkowy mógł skonstatować, że belgijska hrabina jest blondynką, białoróżową i dobrze zbudowaną.

Nie zamierzał jednak dłużej korzystać z tak pożądanego widoku, ponieważ zaczęło mu świtać w głowie, że ma do czynienia z warjatką. Dlatego przemówił łagodnie:

— Ależ oczywiście, pani hrabino, ta nowa moda stroi panią przesłannie. Niech pani poczeka chwilę, ja panią sam odwiozę do pałacu prezydenta. Oto auto, proszę, niech pani wsiada.

Policjant kazał szoferowi po cichu jechać do najbliższego komisariatu policji. Kiedy hrabina zauważyła, że zamiast do pałacu prezydenta, przybyła do komisariatu policji, dostała spazmatycznego ataku, zrzuciła płaszcz i zerwała sobie koronkową koszulę z ciała. Tę obłąkaną paryską Monnę Vannę przewieziono do szpitala umysłowo-chorych. Pełniący służbę komisarz ostro strofował policjanta:

— Jak pan mógł z tą kobietą przez pięć minut prowadzić rozmowę na ulicy, czy pan nie widział od razu, że pan ma warjatkę przed sobą?

Ale policjant odpowiedział na to z rozbijającą szczerością:

— Panie komiszarzu, w ciągu ostatnich dwóch lat panie wprowadziły takie różne nowe mody, że ja z początku myślałem naprawdę, że to teraz taka najnowsza moda, że się na obiad proszony chodzi w koszuli.

## Teorja Darwina

stosuje się więcej do kobiet

Profesor Thomson odczytał na wielkobrytyjskim kongresie anatomicznym referat, którego pewne ustępy wywołały burzę protestów ze strony obecnych na posiedzeniu przedstawicieli płci pięknej. Znakomity uczyony oświadczył bowiem, iż „kobieta zbliżona jest fizycznie do małpy o wiele bardziej, aniżeli mężczyzna, gdyż posiada zazwyczaj dłuższe ręce i krótsze nogi, aniżeli potomkowie Adama”.

## Najwyższy drapacz nieba

Stolicy Szwecji przypadnie w udziale zaszczyt posiadania najwyższego ze wszystkich europejskich domów, wkrótce bowiem rozpoczęte zostaną w Sztokholmie prace nad wzniesieniem gmachu o 40 piętrach, którego budowa uplanowana jest na wzór amerykańskich „buildingów”. Przez długi czas sprzeciwiały się władze miejskie temu projektowi, wychodząc z założenia, iż istnienie takiego drapacza nieba będzie nieestetycznym wyrykiem architektonicznym, stanowiąc rażący kontrast z ogólnym wyglądem miasta uważanego za jedno z najpiękniejszych w Europie. Zdumiewającą jest okoliczność, iż ópór radnych przełamany w końcu został argumentem bardzo wątpliwej wartości, a mianowicie, że Sztokholm będzie pierwszym miastem starego kontynentu, mo-

## Miłość nie zna granic wieku

76-letnia mieszkanka Bordeaux Marja Barieres, miała w najbliższych dniach poślubić pewnego 36-letniego mężczyznę. Onegdaj wieczorem znaleziono staruszkę leżącą w kuchni na podłodze bez przytomności. Stwierdzono u niej silne obrażenia głowy.

Pani Barieres skoro odzyskała przytomność, zeznała, że napadła na nią sąsiadka 40-letnia Marja Frances. Aresztowana Frances zeznała na polski, że chciała zabić staruszkę z zazdrości, a do tego czynu namówiła ją kucharka z pewnego dworu w okolicy, która również kochała się w narzeczonemu pani Barieres.

Staruszka oświadczyła, że czuje się lepiej, wkrótce powróci do zdrowia i zaraz poślubi narzeczonego na złość wszystkim młodszym rywalkom.

# W jaki sposób odbywa się przyznanie nagrody Nobla

## Organizacja fundacji

W testamencie własnoręcznie napisanym w rok przed swoją śmiercią (1896) dr. Alfred Bernard Nobel zaznacza, że „procenty od spadku mają być rozdzielone pomiędzy tych, kto w ubiegłym roku ludzkości przyniósł największy pożytek”. A dalej czytamy: „Moją wyraźną wolą jest, aby przy przyznaniu nagród nie zważano w żadnym wypadku na narodowość, tak że tylko najgodniejszy powinien otrzymać nagrodę, bez względu czy będzie on Skandynawczykiem, czy nie”. Oprócz tego testament zawiera szereg postanowień, na podstawie których powołana została do życia fundacja Nobla w r. 1900.

Fundacja Nobla jest instytucją rozgałęzioną. Testator rozdzielił nagród pomiędzy różnymi korporacjami, a mianowicie: szwedzkiej akademii umiejętności z 1720 z fizyki i chemii, szwedzkiej akademii z r. 1786 — z literatury, instytutowi medyczno - chirurgicznemu króla Karola — nagrodę z medycyny a norweskiemu stortingowi (sejmowi) nagrodę pokoju, którą pierwszy otrzymał założyciel „czerwonego krzyża”, Henryk Dunant. Każda z tych instytucji ma nazaczyć komisję składającą się z trzech do pięciu członków (którymi niekoniecznie muszą być obywatele szwedzcy lub członkowie danej korporacji, którymi jednak są z reguły). Przyznanie nagród ogłasza się najczęściej dopiero 10 grudnia, jako w rocznicę śmierci Alfreda Nobla.

Nagrody są większe lub mniejsze, zależnie od wpływu procentów. W r. 1926 wynosiły każda po 116,959.86 koron, w roku obecnym wyniosą one po 121,187.40 koron. Procenty od żelaznego funduszu, który obecnie wynosi 30 milionów 860 tysięcy koron szwedzkich, wynoszą 897,684.45 koron, z czego według statutu jedna czwarta może być zużyta na koszty połączone z rozdziałem nagród. Pozostała reszta zostaje dopiero rozdzielona równomiernie na pięć nagród. Oprócz funduszu głównego fundacja Nobla rozporządza obecnie dalszymi funduszami w łącznej wysokości 10 milionów 410 tysięcy koron, które to fundusze powstały z nagród nie przyznanych i które pozostają w rozporządzeniu pojedynczych grup, a których procenty przeznaczone na stypendja, prace naukowe, badania i inne temu podobne cele.

W ubiegłym roku rozdzielanie nagród po raz pierwszy odbyło się w wielkiej sali nowego Domu koncertowego w Sztokholmie. Obecni byli król i kilku członków rodziny królewskiej siedząc na krzesłach wysuniętych przed zebraniem, którego pierwsze rzędy zajęli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i wyżsi dostojnicy. Jedna łóża przeznaczona była dla członków rodzin laureatów.

Na estradzie po lewej stronie laureaci siedzieli przed członkami akademii umiejętności, po prawej prawie w komplecie 18-tu członków szwedzkiej akademii, a między nimi Selma Lagerlöf, jako jedyna przedstawicielka płci żeńskiej. Skoro ucichły dźwięki orkiestry, ukrytej przed oczami widzów, przewodniczący grup wygłosili przemówienie do laureatów — najpierw po szwedzku a następnie w języku dotyczącego uczonego — w którym uzasadniali przyznanie nagrody a które kończyło się wezwaniem, by przyjęli nagrodę z rąk króla. Laureaci zeszli następnie do króla, który gratulując uściśnął im rękę i oddał nagrody, odebrane chwilę przedtem od urzędnika fundacji.

Oprócz nagrody, mającej postać przekazu, który w biurze fundacji zostaje wymieniony na czek bankowy, każdy laureat otrzymuje dyplom i wielki złoty medal wartości około 6000 koron w złocie, wykonany przez Eryka Lindberga. Na jednej stronie tego medalu znajduje się obraz Alfreda Nobla, na drugiej alegoryczne figury. Każdy laureat jest obowiązany w przeciągu sześciu miesięcy po 10-tym grudnia wygłosić w Sztokholmie publicznie odczyt z tej dziedziny, za którą przyznana mu została nagroda.

Częstokroć wylania się pewna niejasność, kto właściwie jest uprawniony do wysuwania kandydatur na laureatów Nobla.

Dla nagród naukowych przyjmowane bywają propozycje ze strony członków korporacji, którym podlega rozdział nagród, następnie ze strony członków komisji, wszystkich dawniejszych laureatów, profesorów uniwersytetów w Upsali, Lund, Oslo, Kopenhadze, Helsinforse i sześciu innych uniwersytetów, dalej ze strony zaproszonych do tego osób lub korporacji.

Dla nagród literatury propozycje pochodzą od członków szwedzkiej Akademii oraz wszystkich podobnych instytucji całego świata, oprócz tego wszyscy uniwersytecy profesorowie estetyki, literatury i historii. Pojęcie literatury zdefiniowano (określono) w statucie w ten sposób, że obejmuje ono nie tylko dzieła, o ile pod względem formy i przedstawienia posiadają wartość lite-

racką. Do nagrody pokojowej w końcu mogą nazaczyć kandydatów członkowie komisji Nobla w stortingu norweskim, członkowie zgromadzeń narodowych i rządów wszystkich państw i różnych instytucji pokojowych, dalej wszyscy uniwersytecy profesorowie prawa i umiejętności politycznych, historii i filologii, dawniejsi laureaci.

Dotychczas rozdzielono nagrody między 128 osób i 3 instytucje. Między innymi nagrody otrzymały: z dziedziny chemii — Niemcy — 10 razy, Francja — 4, Anglia — 5 itd., z fizyki Niemcy — 9, Francja — 6, Anglia — 5, Holandia — 4 itd.; z medycyny Niemcy — 5 razy, Francja i Kanada po 3 razy, Anglia i Danja — 2; z literatury Niemcy — 4, Anglia, Szwecja, Norwegia, Hiszpania, Polska, Danja po 2. Nagrodę pokoju otrzymały: Francja — 6 razy, Ameryka — 3 razy, Austria, Szwajcaria, Szwecja, Belgja — 2 razy, Niemcy — 1

(w ubiegłym roku p. Stresemann zasłynął jako anioł pokoju!), instytucje pokojowe — 3 razy.

Jedynym w swoim rodzaju wypadkiem w historii przyznawania nagród stanowią państwo Curi w Paryżu. W roku 1903 Piotr i Marja Curie (z domu Polka — Skłodowska) otrzymali razem, t. j. po połowie nagrodę fizyki, zaś w r. 1911 p. Marja Curie-Skłodowska otrzymała pełną nagrodę chemii.

Najstarszym laureatem był prof. Mommensen (historyk niemiecki), który odznaczony został w 85 roku życia. Najmłodszym dotychczas jest fizyk angielski Bragg jun. (młodszy), który miał zaledwie 25 lat, gdy w roku 1915 razem z ojcem podzielił się nagrodą fizyki. Następnie idzie kanadyjczyk Brauting, który w roku 1923 otrzymał nagrodę medycyny, mając lat 32.

(wm.)

## Przyjazd chóru łotewskiego do Polski

W końcu miesiąca, po odbyciu tournée koncertowego po Czechosłowacji, przyjeżdża do Warszawy chór Reitera, który uważany jest na Łotwie za jeden z najlepszych i cieszy się dużym uznaniem w muzycznych krajach Europy. W Sztokholmie chór Reitera został przedstawiony szwedzkiej parze królewskiej, a w Paryżu przyjmowany był przez prezydenta republiki francuskiej.

Chór założony został przez Teodora Reitera, pierwszego dyrygenta, a później dyrektora łotewskiej opery narodowej. Składa się on z 30 panów i 40 pań; nauczycieli, urzędników, studentów i słuchaczy łotewskiego konserwatorium. Głównym celem chóru jest rozpowszechnianie łotewskich pieśni ludowych i twórczości łotewskich kompozytorów. Chór Reitera da w Warszawie koncert dnia 29 b. m. w sali Filharmonii.

W drodze powrotnej na Łotwę chór zatrzyma się w Wilnie.

# Dziesięcioletni bilans „dyktatury” proletariatu

## Zawód i lęk na twarzach dyktatorów - robotników

P. Geo London pisze w dalszym ciągu w „Le Journal” o swych wrażeniach z Rosji:

— Dyktatura proletariatu... Robotnik, który wreszcie narzucił swój głos!

Wieleż razy, ostatnimi dniami, słyszałem te okrzyki wygłaszane grzmiącym głosem

przez mówców, którzy pod gołym niebem rzucali obelgi pod adresem Ameryki z powodu stracenia Sacca i Vanzettiego!

Dyktatura proletariatu! Wiedziałem, gdyż sprawdziłem to sam, jak czczą jest ta piękna formuła dla zwykłego chłopka, zmuszonego

do sprzedawania swej pracy bogatym kufalkom, tak jak dawniej. Lecz robotnikowi zapewne lepiej się powodzi?

Ale jakże nie skłonić się przed przerażającą wymową cyfr, zwłaszcza, gdy cyfry te podane są przez tych, którym zależałoby raczej, aby ich nie ujawniać?

Proszę przeczytać i zastanowić się nad tem małym zdaniem wyjętem z pewnego urzędowego sprawozdania:

— W lipcu wskaźnik drożyzniany wyniósł 132,7 proc., podniósł się do 139 w sierpniu, a w tym miesiącu doszedł do 157,2 proc., wtedy gdy płace w przemyśle są o 8 proc. niższe od płac przedwojennych...

Dyktatura proletariatu! Widzi się jej bilans. Jakże robotnik mógłby być szczęśliwy z tak wielką różnicą między jego zarobkiem, a wzrostem drożyzny?

Zarobek ten niewystarczający jest tylko zresztą nominalny. Podlega on najróżniejszym obciążeniom: najprzód przez podatek dochodowy, później składki na syndykat zawodowy, kasę doraźnej pomocy, fundusz strajkowy.

Przewodnik mój zauważa:

— Robotnik musi jeszcze uważać się za bardzo szczęśliwego, gdy otrzymuje w gotówce płacę swą, a tak okrojoną. Gdy kasy są puste, a są często, gdyż deficyt w przemyśle wzrasta, wyplaca się robotnikom należność nie w gotówce, lecz w bonach do różnych kooperatyw. Proszę się popatrzeć na tę kolejkę kobiet, które ustawiły się przed kooperatywami... Proszę zaobserwować twarze! Wyczyta pan na nich tylko zawód i lęk.

Przypominam sobie pewne zebranie, na które mnie zaprowadził zeszłego wieczoru. Tam także spoikałem zaniepokojone kobiety. Były to strajkujące, którym powiedziano:

— Wydajność pracy kobiecej jest niższa od pracy męskiej; jest więc rzeczą logiczną, że zaczęto od was gdy chodziło o zwolnienie pewnej części personelu.

Wy tłumaczono mi, że ta zasada niższości pracy kobiet jest uznana w całym przemyśle. A jednak Sowiety wyzwoliły kobiety, cieszy się ona temi samymi prawami co męczyzna, jest wyborczynią, jako proletariuszka jest nawet dyktatorką! A więc równość płci jest utopją?

Biedni ci bezwiedni dyktatorzy - robotnicy!

## Król Egiptu w Parwzu



Jak już donosiliśmy, król Egiptu Fuad I bawił obecnie w Paryżu. Zdjęcie nasze przedstawia egzotycznego monarchę z Prezydentem Francji Doumerque'em w pozowie.

## „Dom Polski” w Rzymie Przyjęcie Instytutu św. Stanisława przez biskupa Krakowskiego

W tych dniach odbyła się uroczystość przejęcia Instytutu św. Stanisława przez biskupstwo krakowskie, w której w imieniu rządu polskiego brał udział przedstawiciel Rządu Spraw Zagranicznych, radca ministerjalny p. Strzębosz.

Poniżej podajemy kilka słów wyjaśnienia w sprawie tej ważnej placówki polskiej w Wiecznym Mieście.

„Dom Polski” w Rzymie, nazwany tu „Instytutem św. Stanisława” początkami swemi sięga XVI wieku, gdy za osobistym staraniem i zabiegami ks. kardynała Hożjusza bulla papieska z 1578 r. zezwoliła na otwarczenie domu dla pielgrzymów polskich. Instytucja ta dzięki staraniom wybitnych dostojników duchownych i możnych rodzin polskich wiodła długie lata żywot bardzo pożyteczny i zyskała swą kartę w dziejach stosunków polsko-włoskich. Odnowiony i rozszerzony staraniem króla Stanisława Augusta i ks. biskupa Załuskiego — dom ten rychło przeszedł na własność rządu rosyjskiego, który szanując eksterytorjalność pamiątkowego kościoła św. Stanisława nie używał obszernej budowli dla swych celów.

Po długich staraniach udało się rządowi polskiemu odzyskać kompleks budynków wraz z kościołem, które od wieków uzyskały popularną nazwę „Casa polacca”. Nie użyto jednak pomieszczenia tego dla poselskich w Rzymie, oddając je, w myśl tradycji, dla celów duchownych i kulturalnych.

Sprawa zarządu długi czas nie była ustalona; zbiegały się tu kompetencje reprezentacji dyplomatycznej (głównie poselstwo polskie przy królewskim rządzie włoskim) i władzy duchownej. Instytucja niepomiernie na tem cierpiała, gdyż ten przejściowy stan fatalnie odbijał się na niezbędnych inwestycjach i ogólnym zarządzie t. zw. hospicjum. Wiekowa tradycja i szereg aktów przyznawały nadzór ten księdzu biskupowi krakowskiemu; z chwilą jednak przejścia domu po dłuższej sukcesji państwowej rosyjskiej ustalał się nowy stan prawny, który zarząd ten i opiekę zlecał polskiemu przedstawicielstwu rządowemu.

Obecna decyzja dowodzi, że po dłuższych pertraktacjach, czynniki decydujące (w pierwszym rzędzie M. S. Z.) postanowiły powrócić do tradycji wiekowej, która z natury rzeczy przywróci „Domowi Polskiemu” przede wszystkim charakter hospicjum duchownego. Nie wątpimy jednak, że — przy tym nowym zarządzie — uszanowane też będą kulturalne postulaty polskie a więc w pierwszej mierze Polskiej Akademii Umiejętności, która przed kilku laty otworzyła w starym gmachu hożjuszowym dobrze zorganizowaną i pożyteczną placówkę rzymską. Jednolity i ustalony ostatecznie zarząd gmachów może też z prawdziwym pożytkiem i większą niż dotychczas starannością podjąć starania o utworzenie w domu na Botteghe Oscure istotnego centrum życia polskiego w Rzymie.



WICEHRABIA GOTO

przedsięwziętą z ramienia rządu japońskiego posadził do Rosji, celem zbadań stosunków gospodarczych Sowietów.

# KRONIKA

Środa, 26 października, Ewarysta P. M.  
Czwartek, 27 października, Sabina P. M.

## TEATR.

Teatr Miejski — Kredowe koło.  
Teatr Popularny — „Mąż z loterii”.  
Miejska Galeria Sztuki — Wystawa Prac  
Władimira Hofmana.

## KINA:

Miejski kinematograf oświatowy — Dziewczę  
z karuzeli.  
„Apollo” — Banda białych masek.  
„Casino” — „Metropolis”.  
„Czary” — Napoleon w Moskwie.  
„Corso” — Rinaldo-Rinaldini.  
Dom Ludowy — Na paryskim bruku.  
„Imperjal” — Wódz Indjan.  
„Luna” — Teatr art.-lit. „Gong”.  
„Nowości” — Zwycięzcy przestworzy.  
„Odeon” — Rinaldo-Rinaldini.  
„Resursa” — Krzyżowa droga białych nie-  
wolic.  
„Splendid” — „Metropolis”.  
Kino spółdzielni państwowej — Karjera mo-  
delki.  
Grand-Kino — Miraż. Występy taneczno-  
kabaretowe.

## Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 26 października dyżurują na-  
stępujące apteki: M. Lipiec (Piotrkowska 193), E.  
Miller (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstanty-  
nowska 15), K. Cernier (Cegielińska 64), H. Niewia-  
rowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielowicz (Stary  
Rynek).

## Zebrań kontrolne rezerwistów

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi  
podaje do wiadomości, że jutro, t. j. w czwartek dnia  
27-go października r. b. winni się stawić do zebrań  
kontrolnych następujący szeregi rezerwy i pospoli-  
tego ruszenia z bronią (kat. A, C i C jeden) roczni-  
ków 1901, 1899 i 1887 oraz ci z roczników od 1890  
do 1898 włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli  
zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkol-  
wiek powodów obowiązku tego dotychczas nie speł-  
nili.

Z przynależnych do P. K. U. Łódź-Miasto I (Ko-  
misarijaty Pol. Państw. II, III, V, VIII, IX i XI); Rocznik  
1887 o nazwiskach na litery R i T — w lokalu przy  
ulicy Leszno Nr. 7/9 (Koszary 28 p. Strz. Kan.),  
rocznik 1899 o nazwiskach na litery K i do Kp —  
w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 62 (Ko-  
szary 31 p. p.).

Z przynależnych do P. K. U. Łódź-Miasto II —  
zamieszkał na terenie Komisarijatu XIII; Rocznik  
1887 o nazwiskach na litery A do Ł — w lokalu przy  
ulicy Leszno 7/9 (Koszary 28 p. Strz. Kan.), zamie-  
szkali na terenie Komisarijatu VII; Rocznik 1899 o  
nazwiskach na litery E, F, G, H i Ch — w lokalu  
przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 81 (Koszary 4 Ba-  
onu Sanitarnego).

Zebrań kontrolne zaczynają się o godzinie 9-iej  
rano. Rezerwiści winni się stawić punktualnie z  
książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innemi  
posiadanymi dokumentami wojskowemi.

## Podatek dochodowy należy płacić w terminie

Przed kilku dniami zwróciło się Stow. Kupców  
m. Łodzi do Prezesa Izby Skarbowej z szeregiem po-  
stulatów podatkowych. W pierwszym rzędzie cho-  
dziło o stosowanie ulg w związku z przypadającą  
1-go listopada płatnością podatku dochodowego za  
rok 1927. W związku z tem władze skarbowe posta-  
nowiły nie udzielać żadnych ulg w kierunku odra-  
czania czy rozkładania na raty, ani też stosowania  
ulgowych odsetek karnych. (E)

## Znaczki stemplowe w kasach skarbowych

Miejskowe kasy skarbowe otrzymały zawiado-  
mienie, że sprzedaż znaczków stemplowych i blan-  
kietów wekslowych w kasach skarbowych może być  
zamykana na pół godziny przed ukończeniem urzę-  
dowania.

W ten sposób z dniem 1 listopada sprzedaż ta  
odbywać się będzie do godziny 3-iej po południu.  
(bip)

## Wynagrodzenia członków komisji wyborczych

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się wypłata diet  
członkom oraz przewodniczącym względnie zastęp-  
com przewodniczących obwodowych komisji wybor-  
czych. Wypłaty odbywać się będą w Kasie Miejskiej  
(gmach Magistratu, Plac Wolności 14, w po-  
dwórzcu) od godziny 5-iej po południu wedle następu-  
jącego planu:

We środę dnia 26-go b. m. wypłacane będą diety  
członkom komisji obwodowych od Nr. 1 do 110 włą-  
cznie, we czwartek dnia 27-go b. m. — od Nr. 111  
do 199.

Wypłaty diet uskuteczniane będą za okazaniem  
pisma nominacyjnego.

## Przejęcie nowej linii tramwajowej

Wczoraj po południu nastąpiło przejęcie nowej  
linii tramwajowej Nr. 17, biegnącej ulicami 6-go Sier-  
pnia, Kościuski i Zieloną.

Nowym wagonem przystrojonym chorągiewkami  
objechali nową linię przedstawiciele dyrekcji, zarzą-  
dca i kierownicy ruchu K. E. Ł.

W dniu dzisiejszym nowa linia oddana zostanie  
dla użytku publiczności. (bip)

# O WSPÓŁPRACĘ DOMU ZE SZKOŁĄ

## Na marginesie ostatnich zajęć w szkołach łódzkich

Jeszcze nie przebrzmiały echa wykrzyka  
jaczekki komunistycznej w gimnazjum im. Eli-  
zy Orzeszkowej, a już mamy do zanotowania  
nowy fakt, świadczący o tem, że strona wy-  
chowawcza naszej młodzieży pozostawia bar-  
dzo wiele do życzenia.

Fakt, który podajemy poniżej, jest tem-  
bardziej przykry i bolesny, że miał miejsce w  
szkole czysto polskiej i wśród dziewcząt w  
tym wieku, który w żadnym razie nie upo-  
ważnia do krytykowania osób, poświęcają-  
cych się wychowaniu i nauczaniu młodzieży.

Fakt, który w artykule niniejszym poru-  
szamy, rzuca ponury cień na stosunek, jaki  
panuje w niektórych szkołach między na-  
uczycielstwem a rodzicami dziatwy szkolnej.

Stosunek ten jest częstokroć nietylko o-  
bojętny, ale wręcz — wrogi.

Niektórzy rodzice nie mają zaufania do  
wychowawców swych dzieci i niechęć swoją  
wpajają w dzieci. Postępowanie takie prę-

dziej czy później musi przynieść opłakane re-  
zultaty.

Przykładem takich anormalnych stosun-  
ków, istniejących między częścią nauczyciel-  
stwa a rodzicami, może być szkoła powszechna  
na żeńska Nr. 3, mieszcząca się przy ulicy  
Konstantynowskiej Nr. 27.

Na zebraniu rodziców, odbytem kilka dni  
temu, wśród zebranych rozległy się okrzyki  
pod adresem niektórych nauczycielek: „Precz  
z niemil!” „Wyrzucić je!”.

Okrzyki te zostały podchwyczone i powtó-  
rzone przez dziatwę szkolną, niewiadomo w  
jakim celu i przez kogo zgromadzoną na  
dziedzińcu.

Nie chcemy na własną rękę przeprowa-  
dzać dochodzenia do wynalezienia win-  
nych. Sprawą tą zajęły się władze szkolne  
i prokuratorskie.

Nie możemy jednak pominąć milczeniem  
faktu, który świadczy o tem, że rodzice nie  
współdziałają z nauczycielstwem w wycho-  
waniu młodzieży.

## Odpozynek dla dziatwy szkolnej

W dniu wczorajszym kuratorjum okręgu szkolne-  
go otrzymało okólnik podpisany przez ministra Do-  
bruckiego w sprawie ferii dla młodzieży szkolnej.  
W myśl tego okólnika dzień 31 października ma być  
wolny od nauki szkolnej, w ten sposób, iż ferje świa-  
teczne z okazji świąt „Wszystkich Świętych” i Dnia

Zadusznego rozpocząć się mają w dniu 29 paździer-  
nika i trwać będą do dnia 2 listopada włącznie.

W związku z tem jednak zmniejszone będą ferje  
Bożego Narodzenia o jeden dzień i trwać będą od 23  
grudnia do 2 stycznia następnego roku włącznie. (i)

## Kurator Owiński pozostaje w czynnej służbie państwowej

Jak się dowiadujemy, b. kurator okręgu  
łódzkiego p. Jan Owiński, który został nie-  
dawno zwolniony ze swych obowiązków i  
przeniesiony miał być do emerytury, na sku-  
tek protestów związków nauczycielskich i od-  
powiednich czynników pedagogicznych został

w dniu wczorajszym wezwany do Warszawy  
do ministra oświaty.

Jak słychać p. minister W. R. i O. P. dr.  
Dobrucki zamierza powierzyć p. Owińskiemu  
poważne stanowisko w ministerstwie o-  
światy. (i)

## Przesunięcia personalne w kuratorjum szkolnym okręgu łódzkiego

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego  
ustanowiło nowy podział funkcji wizytato-  
rów szkolnych. A mianowicie Łódź miasto,  
Łódź powiat, i powiaty kolki, koniński, łę-  
czycki, słupecki i turecki objął wizytator  
Edmund Pfajfer; powiaty brzeziński, kaliski,  
łaski, piotrkowski, radomski, sieradzki i wie-  
łuński objął wizytator Stanisław Bugajski.

Seminarja nauczycielskie objął wizytator Ale-  
ksander Zalewski.

Dotychczasowy wizytator p. Fiedorowicz,  
rozporządzeniem ministerstwa oświaty prze-  
niesiony został w stan spoczynku, p. Michał-  
ski przeniesiony służbowo do Krakowa.

Z dniem 1 października funkcje wizytato-  
rów szkół średnich objęli pp. Sadowski i O-  
ziębły. (i)

## Radca prawny w Kuratorjum

W związku z dość znaczną ilością spraw dyscy-  
plinarnych nauczycielskich, kuratorjum okręgu szkol-  
nego łódzkiego utworzyło specjalny etat radcy pra-  
wonego.

Radcą prawnym został zamianowany p. Orski,

który będzie miał za zadanie przeprowadzać śledz-  
twa we wszelkich sprawach dyscyplinarnych i materja-  
jał wraz ze swoimi wnioskami przysłać do komisji  
dyscyplinarnej ministerstwa W. R. i O. Z. (i)

## Sensacyjna skarga fabrykantów łódzkich

### przeciwko zarządzeniom Min. Skarbu

Stowarzyszenie Fabrykantów Przemysłu  
Włókienniczego opracowało skargę do Naj-  
wyższego Tryb. Adm. przeciwko zarządzeniom  
Min. Skarbu o pborze nowej raty podatku  
majątkowego. Skarga ta, której rozstrzygnię-  
cie mieć będzie zasadnicze znaczenie dla  
wszystkich płatników, złożona została przed  
kilku dniami w imieniu płatnika — członka  
Stowarzyszenia i przesłana do Warszawy.

W związku z tem uzyskaliśmy następu-  
jące źródłowe informacje ze Stowarzyszenia  
Fabryk. Przem. Włók. co do dalszej akcji.  
Stowarzyszenie zaczepiając zarządzenie Min.  
Skarbu oparło się na argumentach prawni-  
czych gdyż tylko przy użyciu takich argumen-  
tów skarga złożona do N. T. A. może mieć

widoki powodzenia. Powody wystąpienia  
były jednak natury czysto gospodarczej co też  
znalazło swój wyraz w obszernym umotywo-  
waniu tej skargi. Podatek majątkowy bo-  
wiem w ciągu 3-ech lat dał zaledwie 30 proc.  
preliminowanej sumy miljarda złotych. Sfery  
oficjalne na skutek zastanawiającego zmniej-  
szenia się wpływów z tego źródła doszły już  
w drugim roku wymiarowym do przekroczenia,  
że ustawa o podatku majątkowym zawiera  
poważne braki. To też w czerwcu 1925 wnie-  
siony został przez Min. Skarbu do sejmu  
projekt nowelizujący tę ustawę w kierunku  
zredukowania całkowitej sumy podatku do  
432 milj. zł. Projekt ten utknął w komisji sejm-  
owej i nie doczekał się realizacji. (E)

## Zdrowotność na terenie powiatu łódzkiego

Wydział Powiatowy Sejmiku Łódzkiego przystą-  
pił do zorganizowania stałych dozorów lekarskich,  
których zadaniem będzie rozciąganie nadzoru sani-  
tarno-lekarskiego i zapewnienie mieszkańcom powia-  
tu minimalnej pomocy lekarskiej. W tym celu po-  
wiat zostanie podzielony na 4 okręgi z siedzibami:  
w Zgierzu, Aleksandrowie, Konstantynowie i Tuszy-  
nie. Do obowiązków każdego z lekarzy należeć  
będzie prowadzenie ambulatorjum dla przychodzących

z okolicznych wsi wraz z przychodniami dla walki  
z chorobami społecznymi, zwalczanie chorób zakaź-  
nych i nadzór higieniczno-lekarski nad szkołami po-  
wszechnymi. Według skali przyjętej w Środkowej  
Europie przewidziano jest na 1000 mieszkańców 3-6  
łóżek szpitalnych. W dwóch szpitalach na terenie  
powiatu jest tylko 70 łóżek, a powinno być 360.

Z powyższych przyczyn współdziałanie Kas Cho-  
rzych z samorządami staje się sprawą nader palącą.

## Bezrobotni pracownicy umysłowi

### otrzymali już październikowe zapomogi

W dniu wczorajszym zakończone zostały  
wypłaty zasiłków październikowych dla bez-  
robotnych pracowników umysłowych. Wy-  
płaty na terenie Łodzi uskutecznił fundusz  
bezrobocia, w Tomaszowie, Pabjanicach,  
Piotrkowie, Zgierzu, Zduńskiej Woli, Rudzie  
Pabjanickiej, Konstantynowie, oraz Aleksan-

drowie — magistraty poszczególnych miast.  
Reklamacje od bezrobotnych pracowników  
umysłowych w Łodzi przyjmowane będą w  
dniu dzisiejszym oraz jutro, w sobotę zaś dn.  
29 października nastąpi wypłata zasiłków z  
tytułu złożonych reklamacji. (E)

## Ukaranie upartego brudasa

Od chwili wejścia w życie rozporządzenia mini-  
stra Składkowskiego o stanie sanitarnym posesyj  
łódzkich policja kilkakrotnie już sporządzała proto-  
koły właścicielowi domu przy ulicy Zakątnej Nr. 9 za  
oporne stanowisko i niezwykłe porządków w  
swym domu.

Wobec tego, iż interwencja policji nie odnosiła  
dotąd żadnego skutku, na wniosek komendanta po-  
licji insp. Niedzielskiego komisariat rządu ukarał  
właściciela tej nieruchomości Ignacego Stawickiego na 5  
dni bezwzględniego aresztu. Stawicki został natych-  
miast osadzony w areszcie urzędu śledczego. (i)

Stosunek ten winien ulec natychmiastowej  
zmianie.

Miast dotychczasowej obojętności, wzglę-  
dnie niechęci, między nauczycielstwem a ro-  
dzicami, powinna zapanować jednomyślność  
co do planu i sposobu uzdrowienia niedoma-  
gań szkolnych.

Apelujemy do władz szkolnych, aby z ca-  
łą surowością przeprowadziły śledztwo i u-  
karaly winnych, wnoszących ferment w ure-  
gę młodzieży szkolnej.

J.

## Teatr i Sztuka

### TEATR MIEJSKI

Dziś w środę i jutro w czwartek po raz piętna-  
sty i szesnasty wspaniały poemat dramatyczny Kla-  
bunda „Kredo Koło” z pp. Lubieńska, Horecka, Sz-  
bertem, Kijowskim, Włoskowskim i in. w rolach głów-  
nych.

„Kredowe Koło” cieszy się niesłabnącym powo-  
dzeniem i na każdym przedstawieniu zapelnia widow-  
nię Teatru Miejskiego do ostatniego miejsca.  
W piątek premiera „Dziadów”.

### TEATR POPULARNY

Ogrodowa 18.

Dziś we wtorek o godzinie 8.20 wieczorem ory-  
ginalna lekka komedia amerykańska w 3-ech aktach  
p. t. „Mąż z loterii” z panią Zielinską szczęśliwą po-  
siadaczką losu wygrywającą męża w osobie p. Ur-  
bańskiego, który wręcz nie wyreżyserował sztukę.  
„Mąż z loterii” grany będzie tylko do piątku włą-  
cznie.

W sobotę premiera niegranej w Łodzi współcze-  
snej sztuki o wielce ciekawej treści francuskiego pi-  
sarsza Karola Mérégo p. t. „Szał miłości” osnuty na  
tle emigracji rosyjskiej w Paryżu.

Kasa przy ulicy Ogrodowej czynna od 10-iej rano  
do 3-iej po południu i od 5-iej do 9-iej wieczorem.  
Druga kasa w kwaciarni B-ci Dymkowskich na Placu  
Kościelnym Nr. 4 czynna od 1-iej po poł. do 7-iej wie-  
czorem bez przerwy. Kupony ulgowe można realizo-  
wać na wszystkie przedstawienia „Męża z loterii”.

### TEATR LITERACKO-ARTYSTYCZNY „GONG”.

Dziś po raz ostatni szlagierowa rewja p. t.  
„JAZDA DO ŁODZI”.

W czwartek nieodwołalnie premiera wielkiej  
aktualnej rewji p. t. „PLAC PAN ZŁOTOWKĘ” z ud-  
ziałem całego zespołu.

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 7.45 i 10-iej  
wieczorem.

## Co usłyszymy dziś przez radio

### PROGRAM WARSZAWSKIEJ RADJOSTACJI (1111 m.)

Środa, 26 października

Godz. 12.00 Komunikaty, 15.00 Komunikaty, 15.20  
— 16.00 Przerwa, 16.00 — 16.25 Odczyt p. t. Dzieśnię  
lat pracy Polskich Władz Szkolnych w Zakresie  
Szkolnictwa Średniego wygł. Kurator p. Grzegorz  
Zawadzki, 16.25 — 16.40 Komunikaty, 16.40 — 17.05  
Odczyt p. t. Sport Automobilowy w Polsce wygł. p.  
Marjan Krynicki, 17.05 — 17.20 Komunikaty P. A. T.,  
17.20 — 17.45 Skrzynka Pocztowa, korespondencje  
bieżącą omówi dr. M. Stępowski, 17.45 — 18.15 Pro-  
gram dla dzieci i młodzieży. Skrzynkę pocztową omó-  
wi p. Wanda Tatarska, 18.15 Koncert popu-  
larny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa  
Ozimińskiego i J. Dworakowski (skrz.), 19.00 — 19.25  
Komunikat rolniczy, 19.25 — 19.35 Rozmaitości,  
19.35 — 20.00 Odczyt pod tyt. Rola rolnictwa w Bi-  
lansie Handlowym i Płatniczym Zolski wygł. p. pos.  
Jerzy Gościński, 22.00 — 22.30 Przerwa, 22.30 Ma-  
newry Jesienne, operetka w 3-ech aktach E. Ka-  
mana. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława  
Elszyna oraz Zofia Dobrowolska - Pawłowska,  
Michalina Makowiecka, Aleks. Wasiel, Bohdan Jani-  
kowski, Marjan Kiernicki i inni, 22.00 Sygnał czasu i  
komunikaty, 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki ta-  
necznej.

### ZMIANA FALI KRAKOWA.

W związku z bliskim otwarciem potężnej stacji  
w Katowicach, która pracować będzie na fali 422,  
obecnie stosowanej w Krakowie, radiostacja krakow-  
ska z dniem 25-go b. m., przejdzie na falę 500 me-  
trów. Ze Kraków, nie zaś Katowice obejmują falę 500  
metrów, tłumaczy się to tem, że fala 422 mtr. jest  
falą wyłącznie dla jednej stacji przeznaczoną, zaś  
fala 500 mtr. jest falą wspólną kilku stacjom. Nie  
sprawi to żadnych trudności właścicielom aparatów  
detektorowych, strojonych kondensatorem zmiennym,  
lub warjometrem, natomiast aparaty detektorowe z  
cewkami stałymi będą musiały być przystrojone przez  
dodanie większej ilości zwojów na cewce. Dla ułat-  
wienia strojenia aparatów odbiorczych, nadawany  
będzie codziennie z wyjątkiem soboty i niedzieli sy-  
gnał czasu o godz. 12-iej i koncert płyt gramofono-  
wych na fali 500 metrów.

## Z życia wojskowego

### ODZNACZENIE B. STAROSTY ŁÓDZKIEGO P. DYCHDALEWICZA ODZNAKĄ PUŁKOWĄ 31 P. STRZ. KAN.

Przed kilku dniami odbyła się na bankiecie w ka-  
synie oficerskiej 31 p. Strz. Kan. uroczystość wręcze-  
nia odznaki pułkowej (zatwierdzonej przez p. Mini-  
stra Spraw Wojskowych) Przewodniczącemu Komite-  
tu wręczenia chorągwi 31 p. Strz. Kan. b. staroście  
łódzkiemu, naczelnikowi Wydziału Urzędu Wojewódz-  
kiego p. Dychdalewiczowi. Wręczenia odznaki do-  
konał d-ca pułku pułk. Vogel, podkreślając zasługi  
p. Dychdalewicza, jako prezesa Komitetu, przy wrę-  
czeniu 31 pułkowi chorągwi w Zgierzu w dniu 17-go  
lutego b. r. Oprócz odznaki wręczono p. Dychdale-  
wiczowi artystycznie ozdobiony dyplom. (P)

# Międzynarodowe kwestje finansowe

Pisma angielskie doniosły w tych dniach o miarowaniu przez „Bank of England” doradcy finansowego, wybranego z pośród najbardziej znanych bankowych fachowców amerykańskich. Nadto ogłoszono, że obok amerykańskiego eksperta, powołani będą jeszcze dwaj: francuski i niemiecki. Co więcej, za przykładem Bank of England pójdą mając niebawem: Banque de France oraz Reichsbank. Bank Stanów Zjednoczonych, Federal Reserve Bank już ze swej strony powołał eksperta z pośród funkcjonariuszów Bank of England. Fakty te wskazują niewątpliwie na dążenie sferowania się banków Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Niemiec, a w każdym razie na nie ulegający wątpliwości zamiar stałej współpracy. Wielkie kredyty, przyznawane przez finansistów amerykańskich rozmaitym krajom, przeważnie europejskim, wysuwają dwa problemy: wypełniania zobowiązań, zaciągniętych przez te kraje, kształtowanie się wzajemnych stosunków ekonomicznych przez przekazywanie sobie mnóstwa interesów i kwot amortyzacyjnych. Zagadnienia wypełniania zaciągniętych zobowiązań, wzajemnego przekazywania interesów oraz placenia długów reperacyjnych przez Niemcy, a także spłacania rocznych rat z tytułu wzajemnych należności byłych aliantów: Anglii, Francji, Włoch i drobniejszych państw — sprawiają, że Stany Zjednoczone zniewolone są do popierania polityki udzielania pożyczek zagranicy celem najsprawniejszego rozwiązania wszystkich tych problemów, które w pierwszym rzędzie ich własnie dotyczą. Lokowane w Stanach Zjednoczonych obniżenie stopy dyskonta z 4 na 3 i pół procent wymowniejsze jeszcze potwierdza tendencję tych, którzy stoją na czele zarządzania finansami Stanów, do kontynuowania polityki udzie-

lania w szerokim zakresie pożyczek zagranicy. Stąd też powstała inicjatywa, która wyszła od Stanów Zjednoczonych sferowania działalności banków poszczególnych państw drogą powołowynia do współ-

pracy zagranicznych ekspertów w roli doradców. Ta międzynarodowa współpraca finansowa i specjalnie bankowa może okazać się bardzo doniosłą w swoich skutkach i dlatego zrozumieli budzi zainteresowanie.

## Sfery gospodarcze o pożyczce

W sobotę, dnia b. m. ukazał się wspólny komunikat zrzeszeń gospodarczych w sprawie pożyczki. W komunikacie tym podkreślono poważne znaczenie pożyczki stabilizacyjnej dla życia gospodarczego państwa, witać ją z uznaniem stworzenie przez rząd planu stabilizacyjnego, regulującego zużycie otrzymanej pożyczki i ustalającego szereg norm, które gwarantują umiarkowani w wyzyskaniu możliwości, płynących z nowoutworzonej sytuacji.

Sfery gospodarcze dają wyraz przekonaniu, że doradca, czuwając nad użytkowaniem pożyczki, zgodnie z jej przeznaczeniem i służąc rządowi fachowymi radami, będzie bezstronnym łącznikiem pomiędzy Polską a światowym rynkiem pieniężnym.

W tej sytuacji organizacje gospodarcze Polski reprezentujące przemysł, rolnictwo, finanse i handel, uważają za swój obowiązek wyrazić przeświadczenie, że warunki uzyskanej pożyczki, zapewniając nam całkowitą stabilizację waluty i nie ograniczając w niczem zwierzchnich praw państwa, dają jednocześnie naszymu życiu gospodarczemu perspektywę szerokiego rozwoju, a dzięki temu zmierzają do wzmocnienia potęgi państwa i sił twórczych narodu.

Komunikat podpisało przeszło 25 najpoważniejszych organizacji gospodarczych, w tem Lewiatan, Związek Banków, Zw. Ziemian, Stow. Kupców Polskich, giełda warszawska i t. d.

## Imponujące cyfry handlu w Łodzi

### Statystyka wykupionych protestowanych weksli

W tych dniach łódzcy notariusze dostarczyli Sądowi Okręgowemu ciekawe sprawozdanie, dotyczące ilości zaprotestowanych i wykupionych bez sporządzenia protestów weksli, oraz ich sumy.

Ze sprawozdania tego wynika, że w roku 1925 wykupiono u notariuszy bez sporządzenia protestu 62.198 weksli na sumę 17.236.394 złotych, zaprotestowano zaś 203.122 weksle na sumę 53.777.836 złotych.

W roku 1926 wykupiono bez sporządzenia protestu 29.603 weksle na sumę 7.622.869 złotych, zaprotestowano zaś — 91.435 weksli na sumę 20.979.086 złotych.

W roku bieżącym wykupiono bez sporządzenia protestu w miesiącu:

styczniu 3.464 weksli na sumę 783.609 zł.  
lutym 3.455 weksli na sumę 840.971 zł.  
marchu 4.049 weksli na sumę 836.907 zł.  
kwietniu 3.953 weksli na sumę 842.877 zł.  
maju 4.240 weksli na sumę 887.207 zł.  
czerwcu 4.605 weksli na sumę 1.118.857 zł.  
lipcu 5.475 weksli na sumę 1.117.735 zł.  
sierpniu 6.867 weksli na sumę 1.471.175 zł.  
Czyli razem przez przeciąg ośmiu miesięcy w b. r. wykupiono bez sporządzenia protestu 36.108 weksli na sumę 7.959.358 złotych.  
W roku bież. zaprotestowano zaś:  
w styczniu — 8.584 na sumę 1.603.611 zł.  
w lutym — 8.993 na sumę 2.301.811 zł.

w marcu — 10.120 na sumę 2.260.471 zł.  
w kwietniu — 8.502 na sumę 1.867.458 zł.  
w maju 10.955 na sumę 1.791.596 zł.  
w czerwcu — 13.141 na sumę 2.368.493 zł.  
w lipcu — 15.971 na sumę 2.632.019 zł.  
w sierpniu — 17.297 na sumę 2.950.974 zł.

Czyli razem przez przeciąg ośmiu miesięcy w b. r. zaprotestowano — 93.563 weksle na sumę 17.776.433 złote.

Jak wynika z powyższego w roku bież. przez przeciąg tylko ośmiu miesięcy, wykupiono bez sporządzenia protestu więcej, aniżeli przez cały rok 1926. Również więcej weksli zaprotestowano przez krótki ten okres czasu w b. r. niż przez cały rok ubiegły.

Jeśli chodzi o porównawczą sumę weksli wykupionych przed sporządzeniem protestu lub też po sporządzeniu go — to na razie trudno ją określić, ze względu na nieobliczenie jeszcze sumy weksli z pozostałych miesięcy w roku bież. W każdym bądź razie będzie ona przewyższać sumę weksli wykupionych przed sporządzeniem protestu, względnie dopuszczonych do protestu w roku ubiegłym.

Olbrymią tę ilość protestów wytłumaczyć można tylko brakiem gotówki w szerokich sferach handlowych. Jednak na pomoc odczuwającemu silnie brak gotówki handlowi — przyszła pożyczka amerykańska, która niechybnie przyczyni się do poprawy stosunków handlowych i gospodarczych.

— B. E. S. —

## Polski rynek naftowy

W ubiegłym tygodniu odbywały się we Lwowie obrady przedstawicieli rafinerii naftowych w sprawie uregulowania sprzedaży nafty i parafiny na rynku krajowym. Przyjęto, jako zasadę, utrzymanie cen krajowych netto nie niżej poziomu eksportowego. W związku z tem podniesiono cenę nafty o 3 zł. na 100 kg., a więc z 41.55 zł. na 44.55 zł. za 100 kg. loco cysterna Drobobycz. Jednocześnie cenę parafiny loco wagon Drobobycz podniesiono do 92 zł. za 100 kg. w ładunkach cato - wagonowych. Poza tem zobowiązano się dotrzymać przy sprzedaży nafty i parafiny następujące warunki płatności: w handlu detalicznym loco skład sprzedaż za gotówkę, a przy tranzakcjach całymi cysternami — 50 proc. należności przy zamówieniu, a resztę na weksle 1 - miesięczne.

Zastanawiano się jednocześnie nad dostosowaniem krajowych cen benzyny do notowań eksportowych. W ten sposób cena benzyny samochodowej w kraju, wynosząca obecnie 64 zł. za 100 kg., byłaby podniesiona do 9 zł. Benzyna (720/30) w eksporcie dochodzi do 5 dol. za 100 kg. franco wagon granica. Dnia 24 b. m. rozpoczęły się w Krakowie, w lokalnym tamtejszej Izby Przemysłowo - Handlowej obrady reprezentantów wszystkich rafinerii naftowych w

sprawie ewentualnego porozumienia wzajemnego, któreby doprowadziło do wskrzeszenia nowego kartelu naftowego na nowych zasadach i pod nowym kierownictwem. Zjazd ten zainicjował prof. Piłat, dyrektor Polminu. Wobec dużej rozbieżności interesów pomiędzy poszczególnymi rafineriami trudno przewidywać taki, lub inny wynik obrad. Bez wątpienia, będą miały one znaczenie orientacyjne.

Zaznaczyć należy, że porozumienie lwowskie ma na razie charakter dobrowolny, bez żadnych rygorów polegających jedynie na wzajemnej lojalności kontrahentów. Na tych samych mniej więcej zasadach opiera się wspólne biuro detalicznej sprzedaży nafty w Warszawie, o którego powstaniu donosiliśmy w swoim czasie. Biuro to według ustanowionego klucza, rozdziela zamówienia nafty na Warszawę pomiędzy poszczególne firmy. W ten sposób unika się wzajemnej konkurencji. Po ostatniej uchwale lwowskiej cenę nafty w Warszawie w sprzedaży na beczki loco skład podniesiono z 54 do 57 zł. na 100 kg. Parafina, która jeszcze niedawno niektóre firmy oddawały po 95 do 97 zł. za 100 kg. w detalu, wskutek uchwał lwowskich podrożała do 100 zł. Cenę tę stosują solidarnie wszystkie firmy.

## Kredyt dyskontowy dla Banku Polskiego

Szereg zagranicznych banków emisyjnych przyznał Bankowi Polskiemu — jednocześnie z podpisaniem umowy pożyczkowej — kredyt dyskontowy i re-dyskontowy do wysokości 20.000.000 dolarów. W kredycie tym biorą udział następujące banki: Federal Reserve Bank of New York, Banque de France, Bank of England, Banque de Suisse w Zurychu oraz banki emisyjne Holandji, Szwecji, Danji, Finlandji, Austrii, Belgji, Czechosłowacji i Węgier

Kredyt ten polegać będzie na dyskoncie własnych weksli Banku Polskiego wzgl. na redyskoncie weksli, dyskontowanych i żyrowanych przez Bank Polski. Jak się dowiadujemy, Bank Polski nie zamierza narazie korzystać z tego kredytu, odkładając użytkowanie powyższych kredytów na wypadek koniecznej potrzeby.

## GIEŁDY

### OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25.10 (AW).

#### GOTÓWKA

Dolary 8.88  
Nowy Jork 8.90  
Londyn 43.42  
Praga 26.415  
Wiedeń 125.85  
Dolarówka 61.25 — 61.75 — 61.50  
Holandia 358.90  
Paryż 35.01  
Szwajcaria 171.96  
Włochy 48.75  
Tendencja niejednolita.

#### AKCJE

Bank Dyskontowy 135.00  
Bank Handlowy 123.00  
Bank Polski 154.00 — 157.00  
Spółki 94.00  
Zachodni 24.00 — 24.50  
Cegielski 54.50  
Chodorów 178.00 — 177.00  
Czersk 107.00  
Częstocice 3.50  
Cukier 5.80 — 5.85 — 5.80  
Firlej 55.00  
Łazy 0.40  
Węgiel 112.00 — 115.00 — 114.00  
Wysoka 136.00  
Zyrardów 19.00 — 19.50  
Borkowski 3.90 — 3.75  
Żegluga 0.52 — 0.53  
Spies 103.00  
El. Dabr. 83.00  
Nobel 50.00  
Haberbusch 155.50  
Fitzner 9.50 — 9.20  
Lilpol 41.50 — 41.25  
Modrzewoj 10.10 — 10.15 — 10.10  
Norblin 218.00  
Ostrowieckie 95.50 — 96.00  
Parowozy 49.00  
Pocisk 2.75  
Rudzki 61.00  
Starachowice 77.00 — 77.75  
Ursus 15.50  
Zawiercie 40.50  
Spirytus 32.50  
Tendencja niejednolita.

Gram złota na dzień 25 października b. r. wyn. 5.9244 zł. (M. Pol. Nr. 244 z dni 24 października 1927 roku).

#### PAPIERY PROCENTOWE

##### W procentach nominalu

6 proc. Poż. Dolar. 1919-20 86.00  
10 proc. Poż. Kolej. 102.50 — 102.75  
5 proc. Państw. Poż. Konwers. 64.75  
5 proc. Konwers. Poż. Kolej. 62.00 — 62.50  
8 proc. L. B. Z. Gosp. Kraj. 92.00 — 93.00  
8 proc. Państw. B. Rolnego 93.00  
8 proc. Obl. B. G. Kraj. 92.00 — 93.00  
8 proc. Tow. Kred. Ziem. we Lwowie 92.00  
8 proc. Obl. Pol. B. Komunal. 92.00

##### W złotych.

5 proc. Poż. Prem. Dolar. 60.75 — 60.50 — 61.00  
8 proc. Tow. Kred. Ziem. 83.00  
4 i pół proc. Tow. Kred. Ziem. 62.25 — 62.00 — 62.50  
8 proc. T. Kred. m. Warsz. 69.00  
4 i pół proc. Tow. Kred. m. Warsz. 63.50  
8 proc. m. Kalisza 79.50  
8 proc. m. Łodzi 79.00 — 80.00  
8 proc. m. Piotrkowa 79.50  
10 proc. Tow. Kred. Ziem. 95.00

#### DLA PAPIERÓW PROCENTOWYCH TENDENCJA NIEJEDNOLITA.

Z papierów państwowych mocniejsza była 5 proc. i 6 proc. Pożyczka Dolarowa, na której popyt był duży, zaś 10 proc. Pożyczka kolejowa oraz 5 proc. Konwersyjna i Konwersyjna Kolejowa były słabsze. Listy zastawne ziemskie utrzymały się, miejskie zaś kształtowały się niejednolicie, gdyż 8 proc. i 4 i pół proc. były słabsze, zaś 5 proc. mocniejsze. Większe zainteresowanie dało się wyczuć dla papierów prowincjonalnych, które nadal kształtują się mocno.

#### ZIEMIOPŁODY.

Łódź, 25. 10. A. W.

Ceny za 100 kg. loco stacja załadowania.  
Zyto 40.50  
Pszenna 50.50  
Jęczmień zwykły 40.00  
Jęczmień browarowy 43.00 — 44.00  
Owies 37.00  
Otręby żytnie 28.00 — 29.00 loco st. Łódź  
Otręby pszenne 26.00 — 26.50 loco st. Łódź  
Tendencja na zboże spokojna, przy znacznym zapotrzebowaniu na otręby żytnie.  
Ceny mąki w Łodzi bez zmiany przy usposobieniu spokojnym.

## Uprzemysłowienie powiatu łódzkiego

Powiat łódzki jest najbardziej uprzemysłowionym z powiatów województwa łódzkiego, na terenie którego znajduje się przeszło 900 zakładów przemysłowych. Większość zakładów należy do przemysłu włókienniczego, zgrupowanego w Zgierzu, Aleksandrowie, Konstancynie i Rudzie Pabjanickiej. Zgierz jest siedzibą przemysłu wełnianego i półwełnianego, drugie zaś miejsce zajmują wyroby bawełniane; Aleksandrow jest największym ośrodkiem przemysłu półwełnianego, zaś Konstancynów i Ruda Pabjanicka są również siedzibami przemysłu wełnianego i półwełnianego.

Oprócz powyższych gałęzi przemysłu jest bardzo rozwinięty na terenie powiatu przemysł spożywczy (młyny) i ceramiczny (cegelnice).

Stan uruchomienia przemysłu w powiecie określić można na 90 procent, z tego około 70 proc. pracuje przez 6 dni, 15 procent — 3 dni, a 5 procent — 2 dni w tygodniu. Ogólny stan bezrobocia w przemyśle i handlu wynosi 3000 bezrobotnych; ilość ta jednak z każdym dniem się zmniejsza.

## Pożyczka polska w Szwajcarii

„Vossische Zeitung” z dnia 22 b. m. zamieszcza wzmiankę p. t. „Polska pożyczka pokryta w Szwajcarii 10-krotnie”, w której donosi, że szwajcarska transza polskiej pożyczki stabilizacyjnej, wynosząca 6 milionów dolarów doznała wielkiego sukcesu. Zapotrzebowanie zgłoszono w takiej ilości, że subskrypcję musiano natychmiast zamknąć, bo tylko 10-ta część subskrybowanej sumy mogła być przydzielona Pożyczką, której kurs emisyjny wynosi 92, poza giełdą robiono w sobotę obroty po kursie 93.

## Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie

Pierwsza polsko - niemiecka konferencja gospodarcza, zmierzająca do utworzenia drogi oficjalnym rokowaniom w sprawie traktatu handlowego, wyznaczono na dzień 6 grudnia. Konferencja wstępna odbyła się, jak wiadomo, 25 sierpnia i dotyczyła jedynie spraw formalnych. W dniu 6 grudnia przedmiotem narad będą sprawy zasadnicze, które omawiane będą w ogólnych zarysach. Skład delegacji nie jest jeszcze ustalony. Liczba uczestników konferencji ograniczona została do 15 osób z każdej strony.

## 4 zł. 95 gr.

PRENUMERATA MIESZANA OBU BIBLIOTEK „ROJU” ZA KWARTAŁ IV 1927 R.

### I. BIBLIOTERA POWIEŚCIOWA.

- 519. WANDA MELCER - RUTKOWSKA — „NARZECZONY Z ANGORY”, (oryg. powieść polska).
- 520. LAURIDS BRUN — „NIEPOCIESZONA WIDOWA” (z duńskiego).
- 521. A. ZARZYCKA — „DZIKUSKA” (oryg. powieść polska).
- 522. LOUIS HEMON — „PIĘŚCIARZ MALONE” (powieść sportowa z franc.).
- 523. CHESTERTON — „NIEWINNOŚĆ OJCA BROWNA” (z ang. — dedekt.).
- 524. SZMIELOW — „KELNER” powieść pisarza sowieckiego, tłum. z rosyjsk.)

### II. BIBLIOTEKAZKA HIST.-GEOGR.

- Z cyklu szpiegowskiego.
- 84. WŁADYSŁAW MERGEL — „TAJNIKI SZPIEGOSTWA CZESKIEGO”.  
Z cyklu „Zaludnione niebo”.
- 85. STAN STRUMPH - WOJTKIEWICZ — „LINDBERGH” (życie jego i dzieje walki o Atlantyk).  
Z cyklu „Ekran i scena”.
- 86. HANNA SKARBEK — „TRUJĄCA SYRENA ANDALUZJI”, (pamiętniki tancerki Otero).  
Z cyklu szpiegowskiego.
- 87. „SZPIEGOSTWO W POLSCE”.  
Z cyklu „Rosja na rubieży”.
- 88. DR. J. P. ZAJĄCZKOWSKI — „BADMAGEJ I MIKOŁAJ II”.
- Z cyklu „Wielkie procesy”
- 89. ZOFJA DROMLEWICZOWA — „SPADEK, KTÓREGO NIE BYŁO”.

T-wo Wyd. „ROJ” s. z o. o.  
Warszawa, Kredytowa 1.  
P. K. O. 9880.

# Bank Rzemieślników Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, ul. Kilińskiego 123  
(gmach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa”)

przyjmuje

## wkłady oszczędnościowe

od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

## Jakie banknoty uszkodzone są przyjmowane

Jak się dowiadujemy, w ostatnim czasie ogłoszone zostały przepisy o przyjmowaniu i wymianie uszkodzonych znaków pieniężnych, walorów państwowych i innych znaków wartościowych.

Według tych przepisów *wszystkie kasy państwowe i Bank Polski* przyjmują przy wpłatach bez żadnych ograniczeń i potrąceń uszkodzone *bilety państwowe i zdawkowe, które posiadają nie mniej jak dwie trzecie powierzchni biletu, oraz serje i numer i podpis w całości.*

Zatarcia poszczególnych cyfr numeracji, powstałe wskutek normalnego życia w obie-

gu, nie może być powodem odmowy przyjęcia biletu.

Bilet sklejony może się składać tylko z części, należących do tego samego biletu.

Uszkodzone bilety bankowe, państwowe i zdawkowe, nie odpowiadające warunkom powyższym, o ile nie wzbudzają podejrzenia co do oszukańczych z nimi manipulacji, wymienione będą przez centralną kasę państwową, kasy skarbowe i Bank Polski bez żadnych ograniczeń i potrąceń, o ile odpowiadają specjalnym przepisom, wydawanym przez instytucje emitujące dla każdej poszczególnej emisji i wartości.

Bilety bankowe, państwowe i zdawkowe, dziurkowane przez Bank Polski, Centralną Kasę Państwową i kasy skarbowe przy wycofywaniu ich z obiegu wymianie nie podlegają.

Przyjmowanie do wymiany lub spłaty uszkodzonych walorów państwowych, jak obligacje pożyczek państwowych, bony, bilety skarbowe oraz inne państwowe papiery wartościowe, skutecznia się we właściwych dla danego waloru instytucjach bez żadnych ograniczeń i potrąceń, o ile posiadają nie mniej jak dwie trzecie powierzchni oraz serje, numer i — conajmniej jeden podpis w całości.

Papier sklejonego waloru składać się może jak i w poprzednim wypadku, tylko z części, należących do tego samego egzemplarza.

Kupony od obligacji winny całkowicie odpowiadać przepisom powyższym, a nadto oprócz numeru emisyjnego posiadać winny numer bieżący kuponu, bądź datę płatności.

Jak nas informują, przepisy te weszły w życie na obszarze całego państwa z dniem 1 października bieżącego roku.

### Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Dziś!

## KRZYŻOWA DROGA BIAŁYCH NIEWOLNIC (Z za kulis nierządu)

Wielki film, wykonany pod protektoratem międzynarodowego Komitetu walki z handlem kobietami. Pierwszy obraz Polskiego Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi, 100,000 niewinnych ofiar! Prestroga dla wszystkich dziewcząt!

Film ten powinni widzieć: Każda młoda dziewczyna! Każda kobieta! Każda matka! Każdy ojciec!

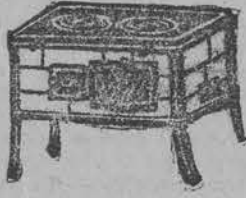
W rolach głównych:

**Rudolf Klejn-Rogge, Erik Kaiser-Titz i Mary Kid.**

Następny program: „Kwiaciarka z Neapolu”

UWAGA: Ceny miejsc w dni powszednie: Balkon gr. 70, I-sze miejsce 60, II-gie 40, III-cie 30 gr. W soboty i święta Balkon 80 gr., I-sze miejsce 70, II-gie 50, III-cie 40 gr. Passe-partout w niedziele i święta nieważne.

Lakierowanie powozów, mebli i przedmiotów galanteryjnych jako też emalowanie rowerów, maszyn i malowanie szyldów  
**A. MILLER**  
ul. Kilińskiego 126.



Wytwórnia

**PIECY I KUCHEN**  
przenośnych

nagrodzona na wystawie Gospodar. Hygienicznej w Łodzi dużym srebrnym medalem.

„Kozminek”, Główna 51.

Ogłoszenia drobne

Encyklopedje Orgielbranda okazjnie kupie. Oferty sub. K.S. do administracji „Hasła”.

### Kino-Teatr „Nowości”

Piotrkowska róg Główniej

NA EKRAKIE:

## Zwycięzcy przestworzy

Wielki film  
z **ELLEN RICHTER, R. SZYNCEL, BRUNO KASTNER** w rolach głównych

Film ilustrujący dzieje lotnictwa która w ciągu 13 dni dokonała lotu naokoło świata ścigana przez detektywów wszystkich krajów, a w pościgu brały udział policyjne eskadry lotnicze, torpedowce i hydroplany

Na scenie **WYSTĘPY ARTYSTYCZNE**

**R. WILSON**, tańce excentryczne, **ALINA MAS-SALSKA**, typy grotaskowe i humorystyczne, **SMOLINA i STANISŁAWSKI**, duet charakter. humor, śpiew, muzyka.

Fenomen XX wieku! Cudowne dzieci!

5-letni **HENIO** i 7-letnia **IRENKA PALULI'S**

wirtuozzi na ksylofonach wykonują uwerturę „GDY-BYM BYŁ KRÓLEM” A. C. Adama. **SABINA MADERO**, tańce rosyjskie, **J. BAYER**, humor-recyt. Początek przedstawień kinematograficznych codziennie o godz. 4.30, w soboty o 3-ej, w niedziele i święta o 2-ej. Występów artystycznych codziennie o godz. 7-ej i 10-ej, w soboty i niedziele o 5-ej. ANONSI! Od 1-go listopada r. b. kilka gościnnych występów znakomitej artystki **LOLI PATRONI** i inn.

## Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

RIURIK IWNEW

25]

## Gzerwona arystokracja

Romans z życia arystokracji bolszewickiej

— Według ustawy klubu, pijanym nie wolno w nim przebywać. W przeciwnym razie grozi im kara administracyjna.

Z temi słowy wymachiwał cennikiem z takim impetem, jakby to był kodeks karny, specjalnie ułożony dla pijaków i gwałcieli porządku.

Pijak nie ustępował. Skandal wzrastał się. Wypadło wezwać milicjanta. Wreszcie wszystko zdołano ułożyć pomyślnie i tłuszcioch zgodził się dobrowolnie opuścić restaurację. Na progu już obejrzał się, wołając do Renca:

— Ty kanaljo, oto kto ty jesteś.

Wywołało to konsternację na sali, ale muzyka zagłuszyła wszystko.

Na scenie odgrywano parodię orkiestry. Artyści ucharakteryzowani na kucharzy, murzynów i śmiesznych urzędników w olbrzymich okularach i z książkami buchalteryjnymi wyprawiali nieprawdopodobne tricki, wywołując śmiech.

Tomicz niezadowolony z całej tej historii przysiadł się do stolika znajomych artystów, między którymi Altenberg wygłaszał jakieś prawdy.

Młodziutka aktorka z zachwytem wsłuchiwała się w słowa Altenberga, a gdy skończył, schwyciła go za rękę, wołając:

— Jakież to piękne! Zapewne pan pierwszy będzie się śmiał z mego zachwytu, ale to takie świetne. Nieprawdaż, Tomicz.

Tomicz wykrztusił z siebie jakąś banalną pochwałę z takim trudem, jakby podpisywał akt zrzeczenia się wszelkich przyszłych swych honorarjów.

W miarę jak słuchacze zachwycali się słowami Altenberga wpadał w zły humor. Nie mógł znieść, aby w jego obecności uwagę słuchaczy pochłaniał kto inny. Nie chcąc się ośmieszać, gdyż kryć swych uczuć nie umiał, salwował się ucieczką.

Przechodząc między stolikami zauważył staruszkę w loczkach Remiennikowową, tę właśnie, która była na przyjęciu u Oslambekowych.

Zbliżył się do niej, całując ją w rękę.

— Nie spodziewał się pan mnie tu zobaczyć. Cóż czynić, chociaż starość nie radość, lecz chciałoby się weselić. A oto mój syn. Hulamy z nim na pożegnanie. Jutro wyjeżdża do Paryża.

Remiennikow wstał, witając Tomicza.

Był to sztywny, zimny, zobojętniały mężczyzna, aż do obrzydzenia poprawny, ubrany skromnie, lecz z dobrym smakiem.

Wywierał on wrażenie jakiejś lalki tekturowej, wszakże pomalowany nie barwami jaskrawymi, lecz na szaro. Nie miał on w sobie nic żywego, tak iż zdawało się, że gdyby ktoś przekłuł go igłą, to z ranki nicby nie wypłynęło, a w najlepszym razie mętna woda, a nie krew.

— Niech pan siada z nami, wypijemy za zdrowie mego kochanego syna — i pełnym miłości spojrzeniem, obrzuciła to tekturowe dziwo, przywołując wzrokiem i oszołomionego Tomicza do zachwytu.

Tomicz siadł przy stoliku, wypił kieliszek wina i z zaciekawieniem zaczął obserwować matkę i syna, którzy cały wieczór spędzili we dwójkę przy tym stoliku. Znał ich z tego, że prawie nigdy nie rozstawali się z sobą. Remiennikow bał się kobiet jak ognia, nigdy się do nich nie zalecał, był dobrym urzędnikiem pracującym od rana do wieczora. Wieczorami bądź uczył się z matką do teatru, bądź pozostawał w domu, bądź też czytał jej głośno pamiętniki z epoki ostatnich Ludwików, rewolucji i dwóch cesarstw.

Staruszka szczególnie lubiła te wieczory. Otulona w ciepłą chustę z lubością porównywała cudze przygody ze swojemi, przypominając sobie swe pstre i hałaśliwe życie, jakie spędzała w Paryżu, Nicei, Londynie, Pekinie, Tokio i we wszystkich międzynarodowych kąpieliskach.

— Proszę, niech pan je owoce. Przyglądam się panu i porównywał wciąż jego podobieństwo do matki, którą

znałam jeszcze z czasów, gdy była w instytucie. Ale dlaczego pan dziś taki zamysłony?

— Ja? Bynajmniej, nie jestem zamysłony.

Zaczerwienił się zlekka. Rozmawiając z Remiennikowową, wciąż z ubocza obserwował jej syna. Tak istotnie, nie można go było porównać nawet z lalką tekturową; był to kawałek tektury, który w półmgle zielonej sali, przybrał rysy człowieka. Siedział w najzupełniejszym milczeniu. Widocznym było, że wszystko rozumiał i słyszał, ale żył on odrębnym właściwym sobie życiem: życiem tektury a nie człowieka. Tomiczowi wydało się nawet, że wionie on suchym zapachem tektury, na którą spadło kilka kropel wody. I dręczyło go wciąż pytanie, o czym też on myśli.

— Czy nie czas, mój przyjacielu, wracać do domu — zapytała matka.

— Remiennikow spojrzął na nią swymi wielkimi, ciemnymi i najzupełniej bezbarwnymi oczami i, jakby czytając cudze słowa na szyldzie, rzekł:

— Jak sobie życzysz, maman, możemy i do domu wrócić.

Obok stolika ich przesunęła się Natalja Piotrowna w towarzystwie męża i Armaziego.

— Pani już odchodzi? — zapytała Remiennikowowa, przytrzymując jej delikatną, pulchną rękę, w swej zmarzniętej, uperfumowanej ręce. Przysiadłcie się państwo do naszego stolika, posiedźcie trochę ze staruszką. A może obawiacie się znudzenia? A później wrócimy razem, wszakże sąsiadujemy z sobą.

— Z przyjemnością, tembardziej, że ja sama chciałam zostać, ale mąż ciągnie mnie do domu.

— To pan jest taki, a ja brałam pana za układnego.

— Gdzież tam — rozśmiała się Natalja — kapryśnik, dręczyciel.

— Widzi pani, co wychodzi z chorej głowy i pada na zdrową — rozśmiał się Oslambekow.

Nie starczyło dla wszystkich miejsca, więc mężczyźni siedli naokół. Natalja Piotrowna usiadła razem z Remiennikowową.

Gdy muzyka zagrała głośniejsz, staruszka pochyliła się nad nią, szepcząc tonem spiskowczyni:

— Jakże tam sprawy pani.

(D. c. n.)

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. zamiejscowe 3 zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (8 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, niemniej 50 groszy, dla poszukujących pracy 3 grosze.

Redaktor naczelny: Stanisław Targowski.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa” w Łodzi.  
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.